Nr. 233. CZWARTEK 12 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 12 października.

Nie będzie to optymizm obliczony na własne i cudze złudzenie, jeżeli powiemy stanowczo, że sprawa ugodowa przebyła już najtrudniejszy okres i że teraz stale rozwija się w kierunku pomyślnym wiodącym do ustalenia stosunków ekonomiczno-politycznych między obiema częściami monarchii na długi szereg lat. Wszystkie protesty, jakie się jeszcze po jednej i drugiej stronie Litawy odzywają, wszystkie podburzające krytyki rezultatu ostatnich konferencyj ministeryalnych są już tylko osłoną, pod którą jedna i druga strona rozpoczyna odwrót ze stanowiska niewłaściwie zajętego. Właściwie rozpoczyna odwrót tylko jedna strona t. j. Węgry, bo tam stawiano największe trudności odnowieniu ugody, tam dyktowano cały rok warunki wprost niemożliwe do przyjęcia. Jeżeli powiedzieliśmy, że Przedlitawia także rozpoczyna odwrót, to ma to całkiem odmienne znaczenie. Tu niedyktowano żadnych warunków i nie stawiano trudności lecz tylko przygotowywano wszystkie środki roztropnej defenzywy. Ale wobec powszechnego rozdrażnienia, jakie pretensye węgierskie wywołały, nie zawsze wybór środków obronnych odbywał się z zimną krwią i taką wyrozumiałością, na jaką zasługiwać powinien przeciwnik, który mimo politycznej odrębności jest ostatecznie tylko członkiem jednego organizmu państwowego. Przedlitawia zatem wykonuje odwrót tylko w tem znaczeniu, że nie przygotowuje się na obronę zaciętą, która czasem własnym interesom zadaje klęskę, aby tylko przeciwnik doznał tem dotkliwszego ciosu. Zresztą choćby nawet Przedlitawia zrobiła Węgrom bardzo znaczne ustępstwa, to jeszcze nie wyrządziłoby to żadnej ujmy jej polityce, lecz owszem świadczyłoby o zmyśle politycznym jej sterowników. Przysłowie mówi, że przeciwnikowi należy budować złote mosty i nikt jeszcze nie wyszedł na tem źle, jeżeli ściśle zastosował się do tego przysłowia. Co dziś obie części monarchii robią dla miłej zgody w dalszem pożyciu politycznem, to ma rozstrzygającą wartość nietylko dla najbliższego okresu dziesięcioletniego lecz dla całej przyszłości dualizmu w ogóle. Dualizm bowiem przebył w tym roku ciężką próbę a jeżeli wyszedł z niej cało, to dowiódł tem siły żywotnej, której mu tak często odmawiano. Odnowienie ugody zbiegło się z ciężkiem, groźnem zawikłaniem na wschodzie i to właśnie nietylko ułatwiło szczęśliwe przebycie próby ogniowej lecz nadto nadało całej walce charakter dowodu, że obecny ustrój monarchii jest żywotnym produktem politycznym, bo osłonia j. w obec niebezpieczeństw zewnętrznych. Wspomnienia o przebytych w tym roku kłopotach i obawach; obawa że znowu wypadki zagraniczne mogą zastać monarchię w stanie rozstroju nie pozwolą w przyszłości malkontentom ponawiać nieporozumień, które w każdym razie obu stronom tylko zaszkodzić mogą. Jeżeli zawsze prawdziwem jest przysłowie, że nie ma złego, coby na dobre nie wyszło, to w tym wypadku dobrą byłaby chyba ta nauczka.

Walka kościelno-polityczna nie rozwija się w Europie z gwałtowną siłą chwilowej burzy, lecz powoli i stopniowo zasępia horyzont polityczny państw europejskich. Gdy walka ta stała w Niemczech na punkcie kulminacyjnym, nawet państwa sąsiednie nie były wystawione na jej wpływ zgubny, chociaż posiadały wiele żywiołów pokrewnych niemieckim ultramontanom. Teraz w Niemczech nastała chwila pauzy, zanosiło się tam nawet jakiś czas na rewizyę ustaw kościelno politycznych, a tymczasem we Francyi i we Włoszech podnosi się tętno tej walki coraz wyżej. We Francyi nie padło jeszcze hasło, na które czekają ultramontanie, ażeby całą siłą uderzyć na obecny system rządowy. Parlament francuski jest pochopny do dania tego hasła, wykreśliłby z największą przyjemnością cały budżet wyznaniowy, ale rząd wstrzymuje go ile możności jak najdłużej od tego kroku, bo przykład Niemiec nie jest dlań bynajmniej zachęcającym. Czy Dufaure potrafi długo omijać niebezpieczeństwo walki kościelno-politycznej bez obawy, że narazi się tem na stanowczą nieufność republikańskiej większości, to wielkie pytanie, na które trudno dać proroczą odpowiedź. Byłoby to może możliwem, gdyby ultramontanie francuscy, sami omijali walkę, czując brak sił do pokonania wzrastającego prądu liberalnego. Ale tymczasem postępują oni całkiem przeciwnie, jakgdyby pewni byli zwycięstwa. Cała prasa ultramontańska przemawia ciągle w tonie wyzywającym, kandydaci ultramontańscy nie szczędzą wycieczek przeciw republice przy każdym wyborze, a pielgrzymki i propaganda ogarniająca nawet armię, wystawia cierpliwość republikańskiej większości na próbę, trudną do przebycia. We Włoszech zdawało się jakiś czas, że tam tylko garstka zapaleńców chciałaby bez potrzeby iść za przykładem Prus, i podjąć walkę kościelno-polityczną. Skoro Depretis, który na ławie opozycyjnej ciągle w tym duchu przemawiał, dotąd tak spokojnie się zachował, wszelkie prawdopodobieństwo przemawiało za powyższem przypuszczeniem. Ale ostatnie demonstracye rzymskie, które spowodowały rozwiązanie kongresu katolickiego, zdają się zapowiadać nowy zwrot w wewnętrznej polityce włoskiej, którego celem może być w danym razie nawet rewizya ustawy gwarancyjnej. Rząd rozwiązując kongres katolicki, zaangażował się na rzecz demonstrujących liberałów, bo oświadcza, że do kroku tego skłoniła go obawa przed zaburzeniami. Czy rząd nie rozporządza środkami potrzebnemi do stłumienia zaburzeń nielegalnych, czy dla zapobieżenia tej ewentualności godziło się rozwiązywać legalnie obradujący kongres katolicki? Takie pytanie postawią z powodu ostatnich wypadków w Rzymie, nietylko tamtejsi ultramontanie, lecz w ogóle cały świat ultramontański. Nie doczekają się oni zadawalającej odpowiedzi na to pytanie, więc uważać będą krok rządu włoskiego za otwarte wyzwanie do walki.

Z jaką lekkomyślnością nadano w prasie groźny charakter misyi generała Sumarokowa w Wiedniu, dowodzi najlepiej obecny przebieg sprawy wschodniej. Po tem, co prasa pisała o celu tej misyi, można było oczekiwać, że teraz Europa już z niepowstrzymanym prądem wpadnie w wir zawikłań wojennych, że za kilka dni lub tygodni przemawiać będą do opamiętania Turcyi nie noty dyplomatyczne lecz działa i karabiny rossyjskie. Tymczasem faktem jest, właśnie po wyjeździe generała Sumarokowa z Wiednia, nastąpił uspokajający zwrot w rozwoju sprawy wschodniej, że o całą skalę zniżył się ton publicystycznej propagandy wojennej tak w Rossyi jak i w innych państwach. Ostatni telegram donosi nawet o gotowości Turcyi do przyznania jednomiesięcznego zawieszenia broni a taki fakt byłby prawie początkiem stałego pokoju. Na wszelki wypadek trzeba pamiętać o tem, że każdy dzień mijający bez zaostrzenia sprzeczności politycznych na wschodzie jest wygraną dla sprawy pokoju europejskiego. Kto wahał się rozpoczynać wojnę w lipcu i sierpniu, ten jeszcze więcej zawaha się uczynić to w październiku lub listopadzie lub w ogóle w zimie, która mimo cudownego wydoskonalenia sztuki prowadzenia wojen jak była zawsze tak jest dotąd porą najniewłaściwszą do rozpoczynania kampanii. Że Rossyanie są zahartowani i znoszą w polu takie zimno, o jakiem mieszkańcy cieplejszych krajów nie mają nawet wyobrażenia, to może trafić tylko do przekonania tych tylko polityków, którzy przy wygodnem biurku redakcyjnem prowadzą wojnę na cierpliwym papierze

---

4)

Kaprys panny Julii

KOMEDYA OPOWIEDZIANA

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy)

Zapewniony w ten sposób Walenty całuje z serdecznością rękę cioci, gdy panna Julia powraca już z gotowym listem do Seweryna.

— Walenty, oddaj to panu rzecze wysuwając rękę z listem.

— Bardzo.. przepraszam pannę, ja nie pozwolę — mówi ciocia biorąc list — panny nie pisują listów do kawalerów.

— Moja ciociu, a do kogoż pisują?

— Do mężów...

Do mężów już nie potrzeba — odpowiada z roztargnieniem panienka — ot widzi ciocia, przysłał bukiet.

— A poprawia się... No, no, ja mówiłam, ale moje dziecko napijno się tego kwiatu pomarańczowego, jesteś zirytowana... usiądźże tu koło mnie.

— Jak ciocia jesteś dobra — mówi Julia siadając przytulona do staruszki może i lepiej, że nic nie będę pisała... więc Walenty weź bukiet napowrót i przeproś, że przyjąć nie mogę.

Lecz Walenty usunąwszy się z Marynią na stronę, tak był zajęty rozmową, tak coś przykładał swej narzeczonej machając rękami, że Julia wypiwszy kwiat pomarańczowy, musiała drugi raz swoje zlecenie powtórzyć.

— I co mam powiedzieć panu?

— Nic, niedołęgo, nic — wtrąca Marynia, wypychając go zlekka za drzwi.

— Ale ja ci mówię — szepcze do niej — że wieczór taki przyjdę.

Spróbuj...

Przyjdę...

Pozbywszy się Walentego, Marynia zaciekawiona, pod pozorem uprzątania pokoju uwija się ścierając kurz z biórka.

— Ciociu — odzywa się Julia — jestem znudzona...

— To tylko dziecię moje, nerwy dokazują.. ja zawsze tak samo, jak mi się śni że lecę z wysokiej góry. Obudzę się a serce mi tak buch, buch, wali jak młotem. Dam ci jeszcze jedną filiżankę kwiatu, dobrze?

Jak ciocia chce...

Poczciwa starowina zabrawszy pustą filiżankę odchodzi, a zadumana Julia podparszy piękną głowę myśli nad skutkami ostatniej rozmowy z Sewerynem. Obrażona duma kobieca, zawiedzione nadzieje, upór rozpieszczonego dziecka wywołują rumieniec oburzenia na jej twarzy, rumieniec w ślad którego pokazują się łezki w oczach. Lecz w tej gorącej duszy, wrażenia przebiegają tak prędko jak błyskawice: z rozczulenia wpada w irytacyą, z irytacyi powstają nowe plany, a za chwilę spycha je w krainę zapomnienia maleńka doza rozsądku.

Możeby panience loki poprawić — przerywa tę zadumę pokojówka — widzę, że się zupełnie popsuły?

— Rób co chcesz ze mną — odpowiada zdesperowana, i bez myśli prawie przenosi się na krzesło naprzeciw lustra stojące.

Marynia okrywa jej ramiona ręcznikiem, a podejmując z dywanu leżący kawałek *Kuryera Warszawskiego*, w którym był owinięty bukiet, rozczesuje włosy nad czołem panienki.

— Czy tylko z przodu zakręcić, czy wszystkie?

— Jak ci się podoba Maryniu... tylko proszę cię, weź grubszy papier, a tę gazetę daj mnie, będę czytała

Pokojówka bierze inny papier ze stołu, a Julcia przerzuca oczami różnego rodzaju ogłoszenia, pomieszczone w trzymanym dodatku *Kuryera*...

— Powiedz mi Maryniu — zapytuje po chwili — czy ty się kochałaś kiedy?

— Próbowałam już nieraz, proszę panienki.

— Jakto próbowałaś?

— Tak na żarty...

— I zdradził cię kiedy twój kochanek?

— E to się nie zdarzyło, proszę panienki — mówi robiąc figlarną minę i zwijając jeden po drugim papiloty. Gdzież jabym sobie pozwoliła to zrobić.

— Jakto ani razu?

— Ani razu; jak mię który znudził, jak ten „naprzykładnicki" Walenty teraz, to mu powiedziałam: idź sobie precz!... i poszedł...

— A jak nie chciał iść? — pyta interesując się rozmową panna Julia.

— Musiał — odpowiada śmiejąc się Marynia — inaczej to się go bierze za plecy i fora ze drzwi...

— I serce cię z tego nie bolało?

— Nic a nic... miałoby też czego boleć! Za jednego można mieć innych dziesięciu. Te chłopiska, przepraszam panią, to takie głupie, tylko mrugnąć okiem, to już lecą, a jak kiwnąć palcem... aż się cisną jeden przez drugiego..

— Co to jest? — przerywa Julia czytając ogłoszenia — wyborne! Słuchajno Maryniu: „Mężczyzna młody jeszcze, przyjemnej powierzchowności, zamożny i dobrze wychowany, życzy sobie znaleźć towarzyszkę życia, osobę młodą podobnego stanu, i z pewnym majątkiem. Adres pod literą L. K. *poste restante*. Tajemnica się zastrzega pod słowem honoru".

— Oho proszę panienki, to teraz często takie ogłoszenia panów, i panien nawet. Ja sama znam jednego kelnera Niemca, co żona do niego tak po gazecie przyjechała aż ze Szwajcaryi.

— Wybornie — mówi Julia wstając z krzesła — to doskonale! Nie znajdę męża, mówił. Otóż znajdę, mości panie profesorze, znajdę jak zechcę nawet jutro... A może to jakie nicpotem?

— Zapewne proszę panienki, bo i ten kelner...

— Cóż mię to zresztą obowiązuje... Niepodoba mi się, to mu powiem, nieprzychodź waćpan więcej, a słowem honoru zaręcza tajemnicę... Maryniu słuchajno, czy mię ty kochasz?

Proszę panienki, w wodę i ogień za nią bym wskoczyła...

— A znasz tę suknię moję popielatą z czarnemi plisami?

— Jeszczebym też nie miała znać — odpowiada trochę niby zaambarasowana.

— Ona dla mnie za krótka, prawda? Teraz daleko krótsze noszą ogony... weź sobie ją z szafy...

Marynia z błyszczącemi od radości oczyma pocałowała ją w rękę.

— Ale pamiętaj, zrobisz to co ja chcę, i o tem ani słowa nikomu a nikomu!...

— A jak pan pułkownik będzie się gniewał!

To też trzeba, żeby nikt o tem nie wiedział prócz nas dwóch; ja po tego pana napiszę list i każę mu przyjść tu pojutrze... albo lepiej niech wprzódy przyszle swoją fotografię, może jaki stary lub brzydki, prawda?

— I to być może — odpowiada Marynia — bo jakby był podobny do ludzi, toćby sobie bez gazety znalazł żonę...

— Tak, może i masz racyą, tylko każ mu fotografię przysłać pod twoim adresem, czy zgadzasz się?

Hart osobisty i wytrwałość żołnierza nie usuwa wcale tych trudności, dla których pora zimowa jest niewłaściwą do rozpoczynania wojny. Może kto powie, że co się odwlekło, to nie uciekło. Zgoda i na to, ale jeżeli już wojna miałaby być nieuniknioną, to każda zwłoka przedłużająca pokój jest zawsze dobrodziejstwem dla ludzkości. W sprawach dyplomatycznych jednak przysłowie powyższe niema zastosowania. Dla dyplomacyi każda zwłoka jest połową wygranej, bo uspokaja namiętności, które najprędzej mogłyby pokrzyżować jej mozolną pracę pokojową.

SPRAWY MONARCHII

— O zapomogę z funduszów państwowych upraszało z górnej Austryi 280 duchownych. Rozdzielono pomiędzy 233 petentów kwotę 18000 złr.

— Młodoczeskie organa zapewniają, że program dr. Edwarda Gregra, określony w broszurze przez niego w tych dniach wydanej, nie jest programem stronnictwa młodoczeskiego.

— W węgierskim Ostrowie odbyło się dnia 9 b. m. zgromadzenie wyborców, na którem dr. Promber zdawał sprawę z swych dotychczasowych czynności w Radzie państwa. Mówiąc o sprawach ugodowych oświadczył się dr. Promber przeciw nakładaniu na Przedlitawię większych ciężarów. Dług 80 milionowy muszą Węgry także spłacać. Dualizm bankowy nie jest do przyjęcia. Mowca nie jest w zasadzie przeciwny unii personalnej, ale przeprowadzenie unii jest połączone z wielkiemi trudnościami. W sprawie wschodniej, mniema mowca, że Austrya nie ma na Wschodzie żadnych widoków. Powinna ona trzymać się polityki pokojowej. Zwolnienie stosunków hołdowniczych w Turcyi mogłoby stworzyć południowo-słowiański Piemont. — W tym samym dniu stawał w Bernie morawskiem dep. Gomperz przed swoimi wyborcami. W sprawie ugody z Węgrami zgadza się mowca na nią co do strony finansowej, ale nie zgadza się z warunkami co do podziału banku narodowego. Każdy patryota musi oświadczyć się przeciw takiemu podziałowi. W sprawie długu 80 milionowego przemawia mowca przeciw powołaniu sądu polubownego. Wewnętrzne sprawy monarchii nie powinne być rozstrzygane przez obcokrajowców. Gotowiśmy dojść do tego, że ktoś obcy będzie jeszcze rozstrzygał sprawę długu 400 milionowego. Następnie przemawiał Neuwirth. Wśród tak nieszczęśliwych stosunków, nie powinno dziwić nikogo, że zewsząd odzywają się głosy za unią osobistą. Unia będzie musiała kiedyś nastąpić z powodu stanowiska zajętego przez Węgrów. Co do sprawy finansowej ugody z Węgrami, będzie musiała każda połowa Monarchii ponieść pewne ofiary. Na podział banku narodowego, nie zgadza się mowca. Dualizm bankowy jest niemożliwy. Ponieważ Węgry są nienasyceni w swych wymaganiach, musimy stanąć do obrony. Nie naszą jest rzeczą kodyfikować kwestye węgierskiej polityki mocarstwowej. Obu powyższym mowcom uchwalono wyrazić podziękowanie i zaufanie.

— *Pester Corresp.* donosi: Cel, który sprowadził austryackich ministrów do Budapesztu, został zupełnie osiągnięty. Zgodzono się na stylizacyę projektów ustaw ugodowych. D. 9 b. m. o godzinie 4 popołudniu odbyła Budapeszteńska Izba handlowa i przemysłowa posiedzenie, na którem zastanawiano się nad sprawami jakie Izba ta zamierza polecić rządowi do szczególnego uwzględnienia przy zawieraniu nowego traktatu handlowego z Niemcami. Na tem posiedzeniu był reprezentowany rząd przez radcę sekcyi dr. Matlekowicza.

— Na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 9 b. m. przed odroczeniem posiedzeń do połowy listopada, odpowiedział prezydent ministrów Tisza na interpelacyę Szalay'a, że rząd karać będzie surowo wszystkich tych wojskowych, którzy dopuszczać się będą karygodnych wybryków, że jednak zniesienie noszenia broni siecznej poza służbą jest obecnie nie na czasie

— Dep. Polit zrzekł się obrony Mileticza w obec sądu karnego i polecił mu, ażeby wybrał sobie na obrońcę adwokata budapeszteńskiego dr. Aleksandra Funtaka.

— Na posiedzeniu sejmu kroackiego w d. 9 b. m. przedłożył ban budżet krajowy na r. 1877, który odesłano do komisyi budżetowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Niemiec.)

Wybory do pruskiej Izby deputowanych, które jak wiadomo, odbędą się już w tym miesiącu, wywołały żywą agitacyę wyborczą. Ze wszystkich frakcyj największą działalność rozwija stronnictwo narodowo-liberalne, którego przewaga w przyszłej Izbie jest więcej niż wątpliwą w obec szeregowania się nowego stronnictwa konserwatywnego. Obecnie i stronnictwo postępowe wystąpiło z programem wyborczym, w którym główny nacisk kładzie na to, że starać się będzie o nieprzeciążanie obywateli podatkami i pod ścisłą kontrolę weźmie wydatki państwa.

— Sprawa hr. Arnima a raczej wyrok nań wydany, budzi chwilowo największą ciekawość w Berlinie. Wiadomo, że już przed trzema dniami, bo 5 b. m. toczyła się sprawa hr. Arnima przed trybunałem dla zbrodni stanu a dotąd nie tylko nikt z publiczności ale nawet obrońcy i syn oskarżonego nie znają treści wyroku. Domysłów naturalnie nie brak a większość jest przekonania, że hr. Arnim skazanym został na kilka lat więzienia w domu karnym. W pewnych kołach rozeszła się także i ta wersya, że trybunał odroczył publikacyę wyroku i że w ogóle całe postępowanie nie doprowadziło do żadnego rezultatu. Nikt temu jednak nie wierzy, zwłaszcza, że trybunał nie uwzględnił wcale wniosku oskarżonego o odroczenie procesu z powodu choroby i wydał wyrok *in contumaciam* a nadto, że nawet nie dopuścił obrońców i wyprosił ich z sali obrad zarówno z publicznością. Są to okoliczności, które nakazują mimowoli spodziewać się nie zbyt łagodnej treści wyroku.

— Temi dniami odwiedzić ma król grecki cesarza Wilhelma, bawiącego w Baden-Baden. *Nordd. Allg. Ztg* powiada, że będzie to wizyta czysto etykietalna, lecz w czasach tak niespokojnych jak dzisiejsze, każde spotkanie monarchów zwraca uwagę.

(Derby do Elliota.)

Angielski minister spraw zewnętrznych wysłał do Elliota, ambasadora angielskiego w Konstantynopolu w sprawie okrucieństw bułgarskich instrukcyę, która tak opiewa:

Niepotrzebnie rozwodziłbym się szczegółowo nad pojedyńczemi ustępami sprawozdania pana Baringa, wykazującemi jak okropnemi gwałtami objawił się fanatyzm turecki wobec nieszczęśliwych mieszkańców tej prowincyi. Nawet obecnie nie usiłowano na seryo wynagrodzić ludność za doznane szkody i zabezpieczyć ją na przyszłość. Uprowadzone bydło i zrabowane przedmioty nie zostały oddane, domy i kościoły leżą w gruzach, przemysł i rolnictwo spoczywają odłogiem, a te wsie chrześcijańskie, które dotąd uszły zniszczenia, nie są bynajmniej pewne, że i ich nie spotka ten sam los. Gwałty, do jakich się przyznaje Mudir w Awrat-Alan, ciągle jeszcze się powtarzają, a Porta jest bezczynną i bezsilną.

Doniosłem już Waszej Excelencyi o słusznem oburzeniu, jakie wywołała wiadomość o tych okrucieństwach pomiędzy ludnością W. Brytanii i nie wątpię, że podobne uczucie w całej przeważa Europie. Porta nie powinna się odważyć na wojnę z opinią publiczną innych narodów i nie może przypuszczać, aby rząd W. Brytanii, lub którekolwiek inne z mocarstw gwarancyjnych obojętnem patrzało okiem na cierpienia wieśniaków bułgarskich, wystawionych na wybuchy okropnej zemsty. Żadne polityczne względy nie usprawiedliwiłyby biernego zachowania się w obec takich czynów, a jednym z najgłówniejszych warunków załatwienia tej sprawy jest sowite wynagrodzenie cierpiących i zagwarantowanie im bezpieczeństwa na przyszłość. Aby z zapatrywaniami rządu Jej królewskiej Mości należycie zapoznać władzcę, który właśnie wstąpił na tron ottomański, życzy sobie rząd Jej królewskiej Mości, abyś Ekscelencyo postarawszy się o osobistą audyencyę u sułtana, zakomunikował mu rezultat poszukiwań pana Barringa i wymienił nazwy Szefketa baszy, Hafiza baszy, Tessuna beja i innych urzędników, których postępowanie zasłużyło na naganę. Ekscelencya zechce w imieniu królowej i rządu Jej król. Mości zażądać zadośćuczynienia i sprawiedliwości i silnie się domagać, aby zaczęto natychmiast odbudowywać spalone domy i kościoły i udzielono potrzebnej pomocy do podniesienia na nowo fabrykacyi materyj wełnianych i innych gałęzi przemysłu, nadto aby dano pomoc tym, którzy wskutek ostatnich wypadków popadli w nędzę, przedewszystkiem zaś aby owych 80 kobiet koniecznie zwrócono zostało rodzinom. Excelencya zechcesz i na to nastawać, aby dla przykładu, na miejscu spełnionych zbrodni, zasłużoną karę odebrali ci, którzy brali udział w okrucieństwach lub je cierpieli. Osoby, które z przyczyny fałszywego ocenienia ich postępków, awansowały i otrzymały odznaki, winny być osądzone i zdegradowane. W ogóle wszelkie możliwe poczynić trzeba kroki, aby znów przywrócić zaufanie publiczne. Takim prowizorycznym środkiem, do któregoby zresztą późniejsze rozporządzenia wydane w porozumieniu z mocarstwami, bynajmniej nie potrzebowały się stosować, byłoby mianowanie umyślnie na ten cel zdolnego i energicznego człowieka komisarzem, któryby zawiadywał nieuspokojonemi jeszcze obwodami. Komisarz ten, w razie gdyby sam nie był chrześcijaninem, powinien mieć doradców chrześcijańskich, do którychby ludność chrześcijańska mogła mieć zaufanie. Ekscelencya zechcesz także w ostrych wyrazach uwydatnić niedbałość władz miejscowych i niedostateczność śledztwa zarządzonego przez Edila effendiego, na którego urzędowe sprawozdanie przedłożono Porcie, jak się zdaje, wcale się nie można spuścić. Aby przedstawienia Waszej Ekscelencyi dobrze zostały zrozumianemi, zechcesz Ekscelencyo w końcu audyencyi przedłożyć W. wezyrowi memoryał uwag, które miałeś zrobić sułtanowi na rozkaz królowej. *Derby.*

(Wiadomości z Aten).

Ze stolicy greckiej piszą do *Pol. Corr.* „Dnia 1 października odbył się na sławnej skale Pnyx, u podnóża Akropolis zkąd najsławniejsi mowcy starożytnej Grecyi przemawiali do ludu, wielki wiec w sprawie kwestyi wschodniej. Elita towarzystwa ateńskiego wzięła w nim udział, aby zaznaczyć sympatyę, dla losu braci pozostających pod tureckiem panowaniem. Najznakomitsi profesorowie uniwersyteccy omawiali jedyną wielką kwestyę, która dziś całą zajmuje Grecyę: Oswobodzenie Greków od jarzma tureckiego i utworzenie z całego narodu jednego silnego państwa. Cała ucywilizowana Europa zezwala na to, aby naród grecki, którego siły żywotne, wzmagającą się oświatę i przemysł nauczyła się należycie cenić, w tak wielkiej części jeszcze ciągle pozostawał pod panowaniem śmiertelnego wroga — oto główny zarzut, jaki świat helleński robi mocarstwom europejskim. Mimo że Grecya na usilne rady ze strony państw gwarancyjnych zachowała neutralność, i tym sposobem zapobiegła jeszcze większemu rozszerzeniu się tureckiego pożaru, to jednak mocarstwa narażając się nad warunkami pokoju, wcale nie uwzględniły Grecyi i żywiołu greckiego przeważającego liczebnie żywioł turecki i słowiański, co Grecyę bardzo przykro musiało dotknąć. Czy nie dosyć popłynęło strumieni krwi greckiej, aby naród do większych względów miał prawo. Rozwiązanie kwestyi słowiańskiej nie jest konieczniejszem od załatwienia kwestyi greckiej. Niegodziwość administracyi tureckiej w greckich prowincyach jest bardziej krzycząca aniżeli w Bośnii i Hercegowinie. Pominąwszy to, że w greckich prowincyach odbywa się systematyczne tępienie żywiołu greckiego przez osiedlanie czerkieskich band rozbójniczych, reformy w administracyi są niezbędnemi. Dlaczego dyplomacya daje pierwszeństwo Bułgarom i Hercegowińcom? Czyż to nie jest umyślnem wciskaniem broni do rąk Greków, którzy w nadziei, że spełnią się ich życzenia dotąd cicho się zachowali? Potrzeba tylko jednego skinienia, aby wznieść pożar w tureckich prowincyach, zamieszkałych przez Greków. Wiec ten winien być dla mocarstw wskazówką, że lud grecki jest stróżem narodowych interesów, i nie wzdrygnie się przed żadną ofiarą, aby je urzeczywistnić. W tym mniej więcej sensie przemawiali mowcy meetingowi.

Ponieważ w skutek odrzucenia warunków pokoju ze strony Porty sytuacya polityczna całkiem się zmieniła, zawiadomił rząd grecki swego posła w Konstantynopolu, aby się tymczasem wstrzymał z wręczeniem noty domagającej się załatwienia kwestyi indygenatu i grożącej w przeciwnym razie zerwaniem układów. Nota taka w rzeczy samej istnieje i została tylko zasystowaną,

— Dnia 2 paźdz. nastąpiło otwarcie tegorocznej sesyi Izby przez prezydenta gabinetu Komunduros. Został tylko odczytany dekret podpisany przez króla w Petersburgu. Ponieważ nieobecność króla dłużej trwa niż się tego spodziewano, i ztąd co do przyszłej polityki zewnętrznej wielka panuje niepewność, nie było zwykłego przemówienia i nie ogłoszono żadnego politycznego programu. Tego samego dnia i o tej samej godzinie zebrał się specyalny trybunał, aby stosownie do paragrafu 80 konstytucyi osądzić całe ministeryum Bulgarisa w sprawie przywłaszczenia sobie prawodawczej władzy i sfałszowania protokołu. W ogóle będzie stawało 335 świadków, z których 263 przywołała strona skarżąca a 72 obrońcy.

W ubiegłym tygodniu uderzyły na siebie dwa okręty w przylądku Matapan. Tunezyjski parowiec wojenny, na którego pokładzie znajdował się tunezyjski minister wojny Rustan basza, uderzył krótko przed północą na parowiec zbożowy należący do greckiego domu bankowego Spartali w Londynie. Nikt wprawdzie nie stracił życia, ale szkoda jest bardzo wielka. Okręt tunezyjski „Besir" wciągnięto do Pireju, gdzie go wyporządzają, minister tunezyjski, skoro okręt będzie wyporządzony uda się do Konstantynopola. Dla cesarza brazylijskiego przygotowują w Atenach wspaniałe przyjęcie. Na jego cześć przedstawioną zostanie w odeum Heroda na południowo zachodniej pochyłości Akropolis „Antygona" Sofoklesa. Sekretarz poselstwa w Wiedniu Alex. Skouse porozumiał się z dyrekcyą nadwornej opery w Wiedniu o przysłanie starożytnych kostiumów."

(Turecki pułk Kozaków).

Korespondent wojenny *A. A. Ztg* bawiący obecnie przy pułku kozaków tureckich,

---

— A cóż mi to szkodzi, proszę panienki, tylko ten pułkownik w głowie mi siedzi... a i ciocia...

— Et co tam ciocia, wyprawię ją na nieszpory do Kapucynów, a zresztą choć się i dowie, to wiesz przecie, że z nią wszystko mogę zrobić. Poczekaj, zaraz siadam i piszę: „Szanowny panie L. K. Czytałam pańskie ogłoszenie w Nr. 120 *Kuryera Warszawskiego* i nim się zdecyduję rozmówić z panem osobiście, proszę o przysłanie miejską pocztą swej fotografii pod adresem Maryi Mroczek, ulica Warecka, Nr. 17. Słowem honoru zaręczam również, że żadnego innego użytku z tej fotografii nie zrobię, i takową panu powrócę... Jeżeli nie ma fotografii, to proszę osobiście jutro o godzinie czwartej."

— Czy dobrze tak Maryniu?

— O bardzo mądrze panienko... Jakie pannusia ma wybiegi...

— Ten list wrzucisz do skrzynki pocztowej i będziemy czekać odpowiedzi... Wiesz, jak mię to cieszy Maryniu, jestem tak zaciekawiona, że z pewnością całą noc spać nie będę...

— Ale pułkownik, panienko...

— Cóż wuj mi zrobi — odpowiada śmiało Julia — jak mi się ten pan spodoba... to wiesz rzucę mu się na szyję; ma się rozumieć nie temu panu ale wujowi, uściskam, ucałuję siwe wąsy, i powiem: wujaszku kochany ja tego chcę... I myślisz że nie zezwoli?

— Może nie pozwolić...

— Ej Maryniu, nie znasz mojego wujaszka.. No daj no pokój, oddaj list, a jak wrócisz zabieraj suknię i milcz, pamiętaj, milcz jak grób...

Marynia przyrzekła, zabrała ów bilet i nie namyślając się bardzo, wybiegła na ulicę.

— Maryniu — woła przez okno Julia — ja patrzę na ciebie... proszę mi wrzucić do skrzynki...

Nie było co robić; Marynia pilnowana w ten sposób, spełniła rozkaz swej pani; fatalny list zniknął w otworze skrzynki pocztowej...

— Z początku ten kaprys panienki powrócił jej wesoły humor i zupełną swobodę — zdawało jej się, że zrobiła coś arcydobrego, że nawiązała intrygę, która da jej kilka dni przyjemnego zajęcia, a głównie da sposobność zemszczenia się nad zatwardziałym i dumnym Sewerynem.

— Tego pewnie się nie spodziewa — myślała sobie chodząc po pokoju i zaglądając do lustra w którem odbijała się jej żywa w papiloty ubrana twarzyczka. — Ciekawam tylko jak wygląda ten mój konkursowy amator! Założyłabym się, że musi być żywy, przyjemny, zapewne nie bardzo bogaty, a najpewniej tak samo zdradzony jak ja mężczyzna. Co tu wdawać się w długie korowody poetyczne, chcesz mię, ja ciebie chcę i rzecz skończona! Ale przedewszystkiem położę mu warunek że musi być posłuszny, bezwarunkowo posłuszny; żadnych ale, żadnej pracy i obowiązków, prócz obowiązków dla żony. Śliczna mi rzecz mąż z nosem na kwintę, z czołem zamyślonem... A wujcio jak się zdziwi, dowiedziawszy się o zerwaniu z Sewerynem? Może się i pogniewa trochę, ten Seweryn ma być bardzo mądry i uczony, a u mężczyzn ta rzecz popłaca. Boże mój jak oni mało znają kobiety! Ja żebym była mężem, to moja żona powinna by zawsze chodzić ubraną podług ostatniej mody, nie dałabym jej niczem a niczem się zajmować, tylko przyjmować i bawić gości, jeździć na spacer w eleganckim powozie, błyszczeć w loży w teatrze, mieć pełno znajomości, intrygować... no troszkę tak niby intrygować młodzież — zawsze to musi być przyjemnie mężowi jak się żona jego powszechnie podoba... a ja się potrafię podobać... dokończyła spojrzawszy w lustro i pogroziwszy sobie paluszkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

takie w ostatnim swym liście podaje szczegóły o tym pułku: „Pułk kozaków gwardyi, jedyny w swoim rodzaju w armii tureckiej, uformowany został w czasie wojny krymskiej przez Sadyka baszę (Michała Czajkowskiego) Polaka, który obecnie otrzymawszy demissyę, przebywa w dobrach swoich na Ukrainie. Pułk ten utworzony został w przeważnej części z chrześcijan: Polacy, zbiegi rossyjscy i Węgrzy dostarczyli głównie kontyngensu. W czasie kampanii r. 1854—1855 należeli kozacy do armii operującej nad dolnym Dunajem, brali udział w wielu bitwach i zyskali w krótce sławę najlepszego pułku jazdy w armii tureckiej Opinię tę umieli kozacy wspólnie z pułkiem dragonów, utworzonych później z angielskiej legii zagranicznej, dochować aż do dzisiaj. Także skład tego pułku różni się do dziś od całej armii. Oficerami są prawie bez wyjątku emigranci polscy i rossyjscy, a szeregowcy przedstawiają prawdziwą mozaikę narodowości. Rossyanie, Polacy, Węgrzy, Czerkiesi i Bułgarzy tworzą główne ich części składowe. Konie pochodzą głównie z Węgier, jak w ogóle sławna niegdyś turecko-arabska rasa koni, tak teraz podupadła, że prawie cały kontyngens koni dla armii musi być sprowadzany z zagranicy. Także w obecnej kampanii pułk kozacki niejednokrotnie odznaczył się. Pułkownik jego, Mehemed bej, Czerkies z rodu, pobierał wojskowe wykształcenie w Rossyi, gdzie w randze majora służył w jednym z pułków czerkieskich. Dopiero od kilku lat w służbie tureckiej, jakkolwiek jest mahometaninem, zachował wszystkie zwyczaje swych dawnych kolegów i pozostał wiernym przysłowiu kawallerzystów rossyjskich: *Un bon officier de cavallerie doit être ou fou ou sou.* (Dobry oficer kawalleryi powinien być szaleńcem albo głupcem). Mehemed bej uchodzi za najdzielniejszego z pomiędzy tureckich oficerów kawaleryi. Zręczny, energiczny, odważny aż do zapamiętałości, jest oraz pilnym w służbie. Ale zazdrość i ambicya nie dopuszczają go do awansu. Aby w armii tureckiej doprowadzić do czegoś, potrzeba przedewszystkiem dwóch warunków: nie wolno nigdy odznaczyć się przed innymi a w obec przełożonych trzeba zrzec się własnego zdania i sądu.“

(Sytuacya w Serbii.)

Według doniesień z Belgradu rozterki między stronnictwem liberalnem serbskiem a partyą wojskową, głównie z ochotników rossyjskich złożoną, przybrały takie rozmiary, że zachodzi obawa wybuchu. Stronnictwo, które życzy sobie utrzymać proklamacyę Milana królem serbskim zyskuje w niektórych częściach kraju coraz więcej zwolenników, i zachodzi obawa, że pierwsze znaczniejsze zwycięztwo Serbów nad Turkami wywoła powszechną manifestacyę ludności na rzecz tej proklamacyi. Risticz miał potajemnie poczynić nowe kroki u reprezentantów mocarstw zagranicznych, aby te wpływem swoim zmusiły Serbię do przyjęcia zawieszenia broni. Powyższą wiadomość o niesnaskach między stronnictwami w Belgradzie potwierdza pośrednio telegram generała Komarowa, datowany z Deligradu 2 b. m. a umieszczony w *St. Petersb. Wiedom.* Telegram ten tak opiewa: „U nas jest wielu przybyłych z Rossyi; każdemu z nich pomódz trzeba. Jest znaczna liczba rannych oficerów; wielu z nich powraca do Rossyi. Organizacya ochotników i zapomogi dla mieszkańców. pokaleczonych przez Turków na pobojowisku, wymagają także pieniędzy. Wydatki zatem ogromne, podczas gdy gotowych pieniędzy mamy bardzo mało. Naczelny wódz wojsk serbskich prosi o ogłoszenie, że jest rzeczą konieczną, aby datki nadsyłano wprost do armii czynnej, gdzie według potrzeby rozdzielane będą. Gdy sumy te przechodzą przez różne ręce, pociąga to za sobą tylko stratę i nieuregulowane rozdawnictwo“.

Do tego telegramu dodaje *Nordd. Allg. Ztg.* następujący komentarz: „Generał Czernajew życzy sobie więc aby obfite, z Rossyi płynące datki nie były nadal przesyłane do rządu serbskiego lecz wprost do obozu a to widocznie, aby się w tym ważnym punkcie zupełnie wyzwolić od rządu, i jak mały Wallenstein rządzić armią samodzielnie. Jak się z najlepszego źródła dowiadujemy, budzą te panslawistyczne excentryczności w kompetentnych kołach rossyjskich jak największe niezadowolenie“.

O naprężonym stosunku między Czernajewem a rządem belgradzkim pisze także korespondent *Köln. Ztg.*: „Jest rzeczą pewną, że stanowisko tak wojskowe jak polityczne gen. Czernajewa w ostatnich dniach mocno zachwianem zostało. Jeżeli Czernajew nie każe proklamacyi królewskiej publicznie w obec armii odwołać, będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska. Chodzi tylko o sposób, w jaki to wykonać należy i nad tem łamią sobie głowę w Belgradzie, dotychczas podobno daremnie. Wyszło na jaw, że proklamacya Milana królem była najlichszą intrygą panslawistyczną, jaka kiedykolwiek istniała. Poznano się i na tem, że proklamacya ta miała na celu wplątać Austryę w w wojnę z Serbią a przez to i z Rossyą. Obwołanie Milana królem serbskim przygotowano w sposób następujący: Na kilka dni przed tem dziwactwem, pojono żołnierzy na rozkaz Czernajewa wódką i winem. Agenci panslawistyczni, porozsyłani po obozie, namawiali i pozyskiwali dla planu tego żołnierzy. Plan dojrzał i nadszedł dzień wyznaczony ku temu. Za panslawistami, którzy z całej siły krzyczeć poczęli: „nie książę, ale król“ poczęło krzyczeć i wojsko, powtarzając to samo. W obozie pod Deligradem panuje obecnie większy jeszcze niż poprzednio, nieład; jedni niezadowoleni z całego stanu rzeczy, inni skarżą się na Czernajewa że się otacza podejrzanemi osobistościami. Słychać również, że część wojska oddaje się opilstwu. Ztąd wyradza się niezadowolenie między oficerami, kończące się na teraz tylko wystąpieniem tego i owego ze służby. Niezadługo może i Czernajew sam ustąpi“.

KRONIKA

†

August Bielowski

dyrektor zakładu narodowego imienia Ossolińskich, czynny członek akademii umiejętności w Krakowie, jeden z największych historyków naszych, umarł dziś w nocy nagle w 71 roku życia.

Jestto świeża, olbrzymia klęska dla naszej literatury. Niedawno straciliśmy Fredrę a dziś tracimy Bielowskiego Gdyby tylko te dwa wypadki wypełniały całą nekrologię bieżącego roku, należałby on już do najsmutniejszych dla naszej literatury...

Wczoraj ś. p. August Bielowski jak zawsze pracował cały dzień w Zakładzie Ossolińskich i przygotowywał się na dzisiejsze doroczne posiedzenie. Był zdrów, wesół i w kole rodzinnem spędził cały wieczór. O 10 godzinie udał się na spoczynek i... usnął na wieki. Skonał tak nagle i spokojnie, że rodzina dowiedziała się o katastrofie dopiero rano w porze, w której nieboszczykowi podawano codziennie śniadanie. Ś. p. Bielowski nie miał nigdy skłonności do apopleksyi a w ostatnich czasach zdawał się nawet być zdrowszym niż kiedykolwiek.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie czwartej popołudniu na cmentarzu łyczakowskim. Celem urządzenia pogrzebu zawiązał się komitet na którego czele stoi kolega i przyjaciel zmarłego prof. dr. Antoni Małecki. Mowę pogrzebową wygłosi Dominikanin ks. Lickendorf. Stowarzyszenia, cechy i korporacye wystąpią na pogrzebie w porządku przez komitet oznaczonym, o którego dyspozycyach interesowani zasięgnąć mogą wiadomości w księgarni p. Wł. Bełzy.

W mieście całem śmierć śp. Bielowskiego sprawiła głębokie, boleśne wrażenie a wiadomość o okropnej katastrofie rozbiegła się szybko, gdyż dziś właśnie bardzo wiele osób wybierało się na doroczne posiedzenie w zakładzie Ossolińskich, które odroczono w ostatniej chwili.

Pod świeżem wrażeniem katastrofy poprzestać musimy na dorywczej wzmiance o życiu i dziełach ś. p. Augusta Bielowskiego. Urodził się 27 marca 1806 roku w Krechowie na Pokuciu. Już w roku 1830 nazwisko jego było głośnem a rozgłos ten zjednały mu utwory poetyckie, oryginalne i tłumaczenia. Wyborny przekład *Pieśni o pułku Igora* i oryginalna *Pieśń o Henryku Pobożnym* są świetnemi pomnikami karyery poetyckiej, którą ś.p. Bielowski wcześnie porzucił, ażeby oddać się badaniom naukowym w dziale historycznym. Zdumiewająca pracowitość, sumienność i głęboki pogląd krytyczny złożyły się na szereg dzieł, które sławą okryły ś. p. Bielowskiego nietylko w kraju lecz także w obec świata naukowego zagranicy. Pierwszem dziełem historycznem ś. p. Bielowskiego był wydany w roku 1850 we Lwowie *Wstęp krytyczny do dziejów Polski*, który w świecie naukowym sprawił senzacyę oryginalnością pomysłu i wywołał ciekawe, dla badań krytyczno-historycznych wielce pożądane spory naukowe. Drugiem dziełem historycznem ś. p. Augusta Bielowskiego było krytyczne wydanie ciekawego rękopisu: *Pompei Trogi fragmenta.* W Warszawie wydał ś. p. Bielowski w r. 1853 *Rzut oka na dotychczasową pierwotną polską historyę* i drukował odtąd w różnych czasopismach wiele rozpraw wysokiej wartości naukowej. *Monumenta Poloniae historica* i nowe wydanie Słownika Lindego zajmowały śp. Bielowskiego w ostatnim okresie życia. Śmierć nie pozwoliła mu wykończyć tych dzieł prawdziwie pomnikowych! Ale już i to, czego dotąd dokonał, zapewnia mu na zawsze pierwszorzędne stanowisko pomiędzy dziejopisarzami naszymi.

Całe życie ś. p. Bielowskiego było niedoścignionym przykładem zupełnego oddania się nauce. Cześć jego pamięci!

— **Nowy kurs szkoły handlowej dla pań** w Stowarzyszeniu Pracy kobiet rozpoczyna się z dniem 15 b. m. Wpisy przyjmuje biuro stowarzyszenia w rynku l. 10 I piętro, udzielając bliższych informacyi. Stowarzyszenie podaje zarazem do wiadomości ogółu, że jego bazar obecnie zaopatrzony w wyroby włóczkowe: kaftaniki, spodnice, kamasze, pończochy i t. d. Pracownie: krawiectwa, szycia bielizny i szewstwa, przyjmują z własnego i danego materyału wszelkie zamówienia i całe wyprawy, wykonywując takowe na terminie, elegancko i podług najnowszych wzorów. Dalej biuro stręczeń Stowarzyszenia poleca bony, nauczycielki, panny i klucznice z zupełnem zadowoleniem publiczności. W biurze Stowarzyszenia wreszcie przyjmowane bywają wszelkie przepisywania i polskie korrekty, z ścisłem dotrzymywaniem oznaczonego terminu.

— **Na wystawie filadelfijskiej**, jak donosi telegram *Timesa*, dnia 5 b. m. wieczorem po raz drugi wybuchł był groźny pożar w jednej z restauracyi przy niemiecko-amerykańskim oddziale. Dzięki energicznej pomocy policyi i straży ogniowej, pożar prędko został stłumiony wyrządziwszy szkodę na 8000 dolarów.

— **Cesarzowa Eugenia**, jak donoszą dzienniki włoskie, zamierza dla zdrowia osiąść we Włoszech. Dnia 15 b. m. oczekiwana jest we Florencyi, gdzie już dla niej wynajęto małą willę.

— **Kronika podróży.** Dr. Finsch, członek wyprawy naukowej w głąb Syberyi, przesłał dnia 6 b. m. wieczór z Tobolska telegram następujący: Właśnie przybyliśmy tu szczęśliwie parowcem z Samarowa, gdzieśmy bawili od dnia 26 września. W łodzi zwiedzaliśmy Czuczę a pieszo dotarliśmy do zatoki Baideraty. Przy zatoce Karajskiej zmuszeni byliśmy zacząć odwrót. Szczegółowe sprawozdania i cenne zbiory będą wysłane.

— **Próba cierpliwości.** Kiedy genialny szachista, niedawno zmarły Paweł Morphy, rozgrywał swój własny turniej szachowy w Paryżu z Anderssenem, widzowie turnieju tego musieli dość wysoko opłacać się za każdą godzinę przepędzoną koło szachistów, a dochód ten przeznaczony był na cel dobroczynny. Pewien ubogi a zapalony szachista postanowił przynajmniej przez godzinę przypatrywać się grze sławnych mistrzów. Wszedł, kiedy właśnie pociągnął był Anderssen. Sytuacya na szachownicy była bardzo zajmująca i wszyscy obecni z największem zajęciem oczekiwali rozstrzygającego ciągu amerykańskiego mistrza. Morphy jednakże przez całą godzinę zatopiony w głębokim namyśle nie zrobił żadnego ciągu, a tak nasz ubogi amator z westchnieniem opuścić musiał salę, nie widziawszy ani jednej zmiany na szachownicy.

— **Pożar na wystawie filadelfijskiej.** Dziennik *Cour. des Etats Unis* szczegółowo opisuje pożar, który wybuchł był w ubocznym gmachu wystawy filadelfijskiej i zagrażał głównemu pałacowi w sposób bardzo groźny. Budynki wystawy bowiem otoczone są mnóstwem domów i szop drewnianych, które stanowią prawie osobne miasto i nawet otrzymały nazwę *Shantyville.* Otóż ogień pokazał się najprzód w jednym z takich drewnianych domów wprost głównego pałacu i w mgnieniu oka, przy dość silnym wichrze ogarnął wszystko na przestrzeni dwóch akrów. Zarząd wystawy przedewszystkiem pozamykać kazał wszystkie wejścia i ani wpuszczać nikogo, ani wypuszczać z placu wystawy, zachodziło bowiem podejrzenie, iż ogień podłożony został przez złodziei, chcących wyzyskać popłoch ogólny w czasie pożaru i zrabować wystawę. Rozumie się, że zarządzenie to wcale nie przypadło do smaku licznie zgromadzonej publiczności, która ujrzała się po prostu uwięzioną w parku wystawy. Wielu dla dokuczenia zarządowi powyłaziło na dach pałacu głównego, tak, iż powstała obawa, ażeby się nie załamał pod ciężarem tłumów. We wszystkich budynkach wystawy pozamykano nietylko drzwi, ale i okna. Szczęściem wiatr przybrał taki kierunek, że płomienie strawiwszy mnóstwo drewnianych domów zatrzymały się przy pustym placu w pobliżu *United-States-Hotel.* Po siedmiogodzinnych usiłowaniach stłumiono pożar i dopiero wypuszczono z parku 60.000 więźniów!

— **O znaczeniu tytułu «basza»** pisze pewien oryentalista w augsburskiej *Allg. Ztg.*: Jakkolwiek tytuł «basza« tak dobrze jest znany w całej Europie, nie wielu przecież znajdzie się takich Europejczyków, którzyby znali właściwe jego znaczenie i pochodzenie. Słowo *Pascha*, złożone z perskiego *Pai Szah*, znaczy tyle co «stopa szacha« i jest zabytkiem staroperskim Xenophon wspomina, że Cyrus już nazywał ustanowionych przez siebie dygnitarzy i urzędników państwowych swemi; «stopami« swemi „rękami“, „oczami“ i «uszami« swemi. Kierownicy spraw wewnętrznych byli właśnie oczami szacha, tajni radcy i wywiadowcy uszami, podskarbiowie i poborcy podatków rękami, wojownicy piesi i konni nogami, a sędziowie ustami szacha czyli sprawiedliwości. Organizm państwowy przedstawiał się tam obrazowo, tak jak każdy inny, opatrzony pięciu zmysłami, dla oznaczenia głównych kierunków działalności władzy państwowej. Otóż ślady tego pierwotnego oryentalnego wyobrażenia o ustroju władzy monarchicznej dochowały się do dziś dnia jeszcze w tytule „baszów“, którzy jako namiestnicy, wodzowie i wezyrowie padyszacha są tegoż stopami.

— **W turnieju gimnastycznym,** który się w tych dniach odbył w Wenecyi, brało udział 68 włoskich i 9 niemieckich Towarzystw gimnastycznych.

— **Dwa szafiry historyczne.** Przy sposobności niedawno odbytego w Paryżu ślubu hr. Augustyna Branickiego z panną Stołypinówną wspominały dzienniki o dwóch szafirach historycznych, będących w posiadaniu rodziny hr. Branickich. *G. Tor.* od jednego z swych współpracowników otrzymała następującą wiadomość o tych szafirach, podaną także w paryskiem piśmie *Le Sport:* «Pomiędzy klejnotami dziedzicznemi rodziny Branickich znajdują się dwa szafiry, o których zdaje się nam, że są całkiem wyjątkowe na świecie; dwa szafiry bardzo ciekawego pochodzenia. Jeden z nich dany był Janowi Sobieskiemu, królowi polskiemu, gdy w r. 1683 oswobodził Wiedeń oblężony przez Kara Mustafę, którego pakunki i skarby stały się łupem wojennym. Rodzina Branickich skojarzyła się z rodziną Sobieskich i stała się przez ten związek właścicielką tego klejnotu godnego podziwu. Drugi szafir zakupiła matka hrabiego Branickiego przed laty ośmnastu czy dwudziestu. Pochodzi z świątyni indyjskiej, zrabowanej w czasie zdobycia Delhi przez Anglików; szafir ten stanowił pępek w posągu bóstwa. Gdy go sprzedawano, położono warunek, aby szafir ten przez lat dziesięć nie pojawiał się w Anglii. Te dziesięć lat minęły były, gdy odbywała się pierwsza wystawa powszechna w Londynie, i zdaje się nam, że był tam. Widziano także te szafiry przed czterma czy pięciu laty w Wiedniu, z okoliczności ślubu jednej z krewnych hr. Branickiego. Są to szafiry wielkie, każdy jak pięciofrankówka srebrna (większa nieco od talara pruskiego), a nie znane są okazy, któreby tym były podobne; ztąd wartość ich jako przedmiotów handlowych nie może być oznaczona“.

Zgromadzenie wyborców.

III.

(λ) Wczoraj odbył się pod przewodnictwem dr. Małeckiego dalszy ciąg zgromadzenia wyborców m. Lwowa, przerwanego w niedzielę d 8 b. m. Pierwszym z mowców zaproszonych przez ściślejszy komitet wyborczy do ubiegania się o krzesło poselskie z miasta Lwowa, był dr. Julian Czerkawski. Na wstępie swej mowy rzuca on kilka uwag wstępnych. Położenie każdego państwa w obec spraw europejskich, wpływa na nastrój obywateli. Obecny stan Europy, a więc i Austryi, a z nią razem i Galicyi, nastręcza wiele obaw. Sytuacya ogólna jest bardzo groźną, dlatego też schodzą obecnie sprawy lokalne na drugi plan. Nad Dunajem stoi armia 200.000 w zapasie; oczy wszystkich są skierowane na południe; któż wie, jakie losy czekają nasz kraj? W obec tej naprężonej sytuacyi, należy przedmiotowo traktować sprawy. Potrójne stanowisko, jakie mowca zajmuje w obec kraju, zmusza go do przemówienia z każdego z tych trzech stanowisk, a mianowicie: z stanowiska, jakie zajmuje jako deputowany Rady państwa, jako kandydat na posła sejmowego i jako wyborca. Dwa pierwsze stanowiska są ze sobą w ścisłym związku, podobnie jak Rada państwa stoi w związku z Sejmem. Mowca zastanawia się więc przedewszystkiem nad stanowiskiem, zajmowanem przez niego w Radzie państwa. Żali się na pewne dzienniki, które pisały o nim nieprawdziwe rzeczy. Nie bolało mię to, że mnie osobiście uwłaczano, ale bolałem nad tem, że takiem postępowaniem uwłaczano całej delegacyi. Jeżeli nasze dziennikarstwo złączy się w tej mierze z

nieprzychylną nam prasą wiedeńską, to nie trudno przewidzieć rezultat, jaki odniesie zdoła nasza delegacya. Delegacya nasza w Wiedniu, po odłączeniu 20 deputowanych, którzy separatyzmem swoim uwłaczają samym sobie, składa się z 42—43 posłów, którzy tworzą t. z. koło polskie. Koło to przedstawia pole walki i celów. Polityka tego koła opiera się na zasadzie solidarności. Z pod solidarności wyłamał się tylko jeden poseł a drugi chociaż nie zapisał się do koła, oświadczył, że zawsze działać będzie w duchu tego koła. Związani solidarnością, nie mogą członkowie koła polskiego występować kiedy i jak się im podoba; występują tylko ci, których do tego upoważni koło. Stronnictwa wiernokonstytucyjne i antinarodowe są w takiej przewadze, że stronnictwa drobne nie mogą z niemi iść w zawody; potrzeba tedy z naszej strony jak największej solidarności. Któż mnie zarzuci, że wyłamałem się z pod solidarności? Tej solidarności poświęciłem wszystko. Drugą zasadą, którą kierowało się koło polskie w Wiedniu, było utrzymanie czucia z sejmem. Cała waga akcyi parlamentarnej jest w klubach i komisyach. W klubach, do których należałem, zachowałem stanowisko polskie. Jako przykład przytacza mowca, że w komisyi dla spraw robotników, zachował stanowisko bierne, albowiem sprawa ta nie obchodzi nas bezpośrednio, ale przemawiał za tem, aby robotników nie łapano pozornemi koncesyjkami. Na posiedzeniach Rady państwa nie popisywał się mowami, bo nie chciał łamać solidarności z kołem polskiem. W klubie, do którego należał, starał się uleczyć niektórych członków Czechofobii, co po części było uwieńczone pomyślnym skutkiem. W kole polskiem, przy naradach nad znanym wnioskiem dep. Krzeczunowicza co do podatku od budowli nowych, dobudowanych i przebudowanych, objawiały się zdania, które narażały na upadek, tak ważny dla Lwowa wniosek. Mowca zwrócił uwagę na to i wniosek Krzeczunowicza przeszedł. Mógłby ktoś mowcy zrobić zarzut, że przy rozprawie budżetowej nie poruszył kwestyi drugiego gimnazyum z polskim językiem wykładowym we Lwowie. Musiał tego zaniechać, z obawy przed niepowodzeniem, bo każde odrzucenie jakiegoś wniosku stwarza na przyszłość niebezpieczny precedens. Solidarności z kołem polskiem poświęcał mowca zawsze osobistą chęć popisywania się mowami. Jako kandydat poselski do sejmu krajowego rozwija mowca swe poglądy w sposób następujący. Oświadcza on się za polityką realną do pewnych granic. Dotychczas byliśmy idealistami. Daleko korzystniej byłoby dla nas gdybyśmy trzymali się programu polityki realnej. W Anglii podnoszą zwykle pewne życzenia narodu, pewne hasła, około których grupują się stronnictwa. Są tam n. p. hasła: zaprowadzenie cła, albo, wolny handel. Około tych kwestyj grupują się tam stronnictwa. I u nas zaczął się w ostatnich czasach objawiać taki zwrot. Zdaniem mowcy jest on bardzo racyonalny. Wniosek p. Dunajewskiego, jest owem hasłem, dokoła którego grupują się stronnictwa. Poseł sejmowy nie powinien wchodzić do sejmu z jednym tylko postulatem; powinien on mieć w zapasie cały szereg spraw, a tylko na niektóre z nich może położyć główny nacisk. Tak też czyni mowca. Z całego szeregu spraw, które w sejmie poruszyć należy, a które już poruszyli poprzedni kandydaci, podnosi mowca następującą sprawę jako najważniejszą: Podniesiono już poprzednio, że sejm nie bronił należycie praw nabytych. Jest to uwaga bardzo słuszna. Wkrótce nastąpi niestety dalsze rozczarowanie w tym kierunku. Stronnictwa mające przewagę w Radzie państwa zamierzają wystąpić z wnioskiem, który pozbawi nas prawa przysłania naszych delegatów do wspólnych delegacyj. Otóż sejm nasz niech czuwa nad tą sprawą. Niechaj energicznie broni praw już nabytych. Ważną sprawą, którą sejm nasz zajmować się powinien, jest tak zwana praca organiczna, która obejmuje w sobie nieskończony szereg rozmaitych spraw. W tej to pracy organicznej mieszczą się sprawy „natury organizacyjnej“ tudzież sprawy, które nazwę „sprawami instytucyj.“ Te ostatnie sprawy wymagają znacznych nakładów. Ale w Wiedniu wyrobiło się zdanie, że Galicya jest krajem biernym i dla tego nie możemy się spodziewać z Wiednia żadnych zasiłków pieniężnych na nasze instytucye. Po cóż więc zdadzą się wszystkie programy w tym kierunku? Sejm nasz powinien rzucić się na dział organizacyjny. A w tym dziale zajmuje ważne stanowisko sprawa połączenia obszarów dworskich z gminami. Mowca przemawia usilnie za takiem połączeniem a wyraża powątpiewania o pożyteczności instytucyi gmin zbiorowych, podniesionej już w sejmie. Drugą ważną sprawą organizacyjną jest zajęcie się sprawami „stanu ziemiańskiego i małomieszczańskiego“. Dotychczas zrobiliśmy dla tych dwóch stanów tylko tyle, że domagaliśmy się ciągle dla nich oświaty. Ależ to za mało nauczyć kogoś czytać, pisać i liczyć. Jąkim sposobem przyszła Francya do tak wielkiego bogactwa narodowego? Przez podniesienie pracy domowej. Zróbmy i my to samo! Jeżeli poprawimy pracę domową, poprawimy byt tych dwóch stanów. — Są u nas i tacy politycy, którzy twierdzą, że **tylko** pracę organizacyjną powinniśmy mieć na oku. Jest to niewłaściwe zapatrywanie. My powinniśmy zabierać głos także w kwestyach polityki ogólnej. Teraz nastręcza się sposobność do tego. Jest w toku ugoda z Węgrami. Czyż kraj 6milionowy nie ma nic do powiedzenia w tej sprawie? Czyż nie jest jego obowiązkiem wypowiedzieć także swoje zdanie w tej kwestyi tak blisko go obchodzącej? Być może, że wkrótce nastręczy się także i inna sposobność do zabrania głosu w ogólnej sprawie politycznej Historya z lat ubiegłych poucza nas, że padają dynastye, że zmieniają się konfiguracye krajów. Czyż my, tak szczerzy adherenci tego państwa, nie mamy zabrać głosu w sprawie tak ważnej? Czyż na wypadek niebezpieczeństwa mamy patrzeć obojętnie na bieg wypadków? Należy więc przy danej sposobności wystąpić także w sprawach ogólnej polityki. Mój program akcyi jest więc następujący: Energiczna obrona praw już nabytych, praca organiczna, szczególnie w dziale organizacyjnym, wreszcie ewentualne zabieranie głosu w sprawach zagranicznych. Przez zupełne zaniedbanie polityki ogólnej, doprowadziliśmy do tego, że o nas zapomniano. A jest to dla nas szkodliwem. Przy nadarzonej sposobności należy z pewnym sprytem połączyć jakąś kwestyę z kwestyą naszego bytu narodowego, a jeżeliby się nie nadarzyła taka sposobność, wywołać takową. Mowca opowiada w tem miejscu, jakim sposobem udało mu się skorzystać z takiej sposobności, gdy klub postępowy w Wiedniu poruszył sprawę powszechnego rozbrojenia W kwestyi programu posła sejmowego dałoby się jeszcze wiele powiedzieć, ale mowca poprzestaje na tem, co już powiedział i przemawia jeszcze tylko jako wyborca, a mianowicie zastanawia się nad tem, jak wyobraża sobie posłów z miasta Lwowa? Poseł z miasta Lwowa powinien działać na wewnątrz i na zewnątrz. Sama akcya wyborcza w mieście Lwowie powinna mieć jakiś pożytek. Samą akcyą wyborczą powinien Lwów zamanifestować, iż jest przeciwny germanizacyi i centralizcyi. Następnie zastanawia się mowca nad tem, że obywatele posiadający majątek i imię, zanadto mały biorą u nas udział w życiu parlamentarnem. Ale też z drugiej strony naszym, t. j. wyborców obowiązkiem jest, wybierać takich mężów, którzy posiadając imię i majątek garną się do życia parlamentarnego. Mowca zna takiego męża, który swemi czynami zasłużył na to, ażeby został wybrany posłem z m. Lwowa. Nie wymienił wprawdzie tego nazwiska, ale z wyliczenia wszystkich czynów i zasług tego męża „który piastował godność marszałka krajowego“ można było domyśleć się, że zaleca kandydaturę hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego. W końcu zapisać należy, że dr. Julian Czerkawski nie zrzekł się wyraźnie kandydatury w mieście Lwowie. Przypuszczać więc należy, że na wypadek wyboru przyjmie mandat.

P. Jan Dobrzański oświadcza na wstępie swego długiego przemówienia, że nie wstąpił w ślady tych kandydatów, którzy pisemnie odpowiedzieli, iż nie ubiegają się o mandat poselski z miasta Lwowa, tylko dla tego, że chciał skorzystać z nadarzającej mu się sposobności przemówienia do wyborców wprawdzie nie w roli kandydata poselskiego lecz w charakterze wyborcy. Chciał on przemówić na samym końcu, po przemówieniu wszystkich kandydatów, ażeby za jednym zachodem odpowiedzieć na rozmaite zapatrywania wszystkich kandydatów, ale ponieważ przewodniczący powołuje na trybunę według porządku alfabetycznego, przeto musi on już teraz zabrać głos. Przedewszystkiem usprawiedliwia się mowca, dla czego nie chce przyjąć mandatu poselskiego? Obarczony wielu czynnościami publicznemi, nie mógłby żadną miarą uczynić zadość obowiązkom poselskim. Ale jeszcze ważniejszy powód wpłynął na to postanowienie. Jest on dziennikarzem, a jako taki wszedłszy raz do sejmu straciłby zupełnie swobodę kontrolowania czynności sejmu. Są wprawdzie dziennikarze, którzy powodując się ambicyą, chęcią zrobienia karyery, ubiegają się o mandat poselski, ale tacy dziennikarze - posłowie, tracą potem swobodę i ulegają, byle tylko zrobić karyerę. W dalszem przemówieniu zaznacza mowca swoje stanowisko dziennikarskie. Wydając rozmaite pisma, była „idea narodowa“ jego myślą przewodnią. Z powodu tej idei nie należał on dotychczas do żadnego stronnictwa, a i nadal nie będzie należał do żadnych stronnictw. Walka stronnictw jest bardzo pożądaną w krajach jednolitych, ale w krajach takich, jak nasz, walka stronnictw rozbija społeczeństwo. Ściśle rzecz biorąc, nie ma u nas żadnego stronnictwa, są tylko koterye, które przywłaszczają sobie niewłaściwie nazwy stronnictw. Zadne t. z. stronnictwo nie spełnia swego programu, bo każde z nich musi mieć i ma rzeczywiście tylko jeden cel narodowy. Są więc tylko koterye a za tym parawanem kryją się zwykle jakieś ambicye. Tak n. p. słyszymy o jakiemś stronnictwie ultramontańskiem. Ale gdzież jest to stronnictwo? Jest kilku „polityków we frakach i sutannach“ którzy naśladując Włochów, chcieliby za parawanem „stronnictwa ultramontańskiego“ zrobić karyerę. Czyż to ma być stronnictwem? Tak samo ma się rzecz z bezwyznaniowcami. A jakżeż dzieje się w sejmie? Tam nie ma w rzeczywistości ani arystokracyi ani demokracyi; są tam tylko egoiści; jest tam tylko interes osobisty. Bo czemże na przykład, jest t. z. kwestya drogowa, ustawa gminna i t. p.? Kwestyą osobistą. Jedni chcą na drugich zwalić ciężar.

Dla braku miejsca musimy treść dalszego przemówienia szanownego mowcy odłożyć do jutra, równie jak treść mowy dr. Goldmanna na której skończyło się wczorajsze zgromadzenie. Resztę kandydatów zaprosił p. przewodniczący na sobotę, dnia 14 b. m. na godzinę 6 wieczorem do sali ratuszowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoły rolnicze w Dublanach.

II.

Mniemamy, że wyświadczymy czytelnikom naszym przysługę, jeżeli przed wejściem w życie zapowiedzianej poprzednio zmiany, zapoznamy ich z przyszłą organizacyą szkół Dublańskich, przytaczając w stosownem streszczeniu postanowienia zaprojektowanych i bliskich zatwierdzenia statutów. Zaczynamy od projektu wypracowanego dla wyższej szkoły rolniczej w Dublanach. Celem jej jest naukowe wykształcenie przyszłych właścicieli, dzierżawców i urzędników ekonomicznych większych posiadłości ziemskich na samodzielnych gospodarzy wiejskich. Cel ten ma być osiągnięty: najpierw przez odpowiednie uzupełnienie wykształcenia humanitarnego uczniów, tudzież udzielanie wszystkich nauk głównych i pomocniczych, których znajomość potrzebną jest do racyonalnego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego; powtóre przez pouczające korzystanie z gospodarstwa folwarcznego w Dublanach, demonstracye, ćwiczenia, wycieczki, repetytorya i konwersatorya. Nauka trwa trzy lata i dzieli się na sześć kursów pięciomiesięcznych. Wykładowym językiem jest język polski, jednak z uwzględnieniem terminologii niemieckiej. Nauka teoretyczna przedstawia następujący program: I Nauka ogólnie kształcąca: Nauka języka polskiego, literatury polskiej i języka niemieckiego, historya powszechna i geografia, stylistyka biurowa z ćwiczeniami stylistycznemi w języku polskim i niemieckim. II Nauka ekonomii: Zarys ekonomii i statystyka rolnicza. III Nauka prawna: Nauka ustaw i przepisów co do gospodarstwa wiejskiego wydanych. IV Nauka rolnicza: 1) Wstęp do nauki gospodarstwa wiejskiego z historyą rozwoju rolnictwa i literaturą rolniczą. 2) Ekonomia rolnicza: urządzenie gospodarstwa wiejskiego; ogólna i szczegółowa nauka zarządu gospodarstwa; taksacya dóbr; rachunkowość gospodarcza (ogólne zasady i prowadzenie ksiąg rachunkowych.) 3) Rolnictwo: Ogólna nauka o roli i jej uprawie, nauka o nawozach, szczegółowa nauka produkcyi roślin gospodarczych, uprawa łąk, drenowanie i nawodnianie. 4) Sadownictwo i ogrodnictwo i uprawa warzyw, chmielu i t. p. 5) Chów zwierząt domowych: ogólna nauka hodowli zwierząt domowych, nauka żywienia, szczegółowy chów koni, bydła rogatego i owiec (wełnoznawstwo), hodowla trzody chlewnej, drobiu i pszczół. V Leśnictwo: uprawa i ochrona lasów. VI Nauki przyrodnicze: 1) zoologia: anatomia i fizyologia zwierząt domowych. 2) Botanika rolnicza: anatomia i fizyologia roślin; choroby roślin. 3) Mineralogia i geognozya, geologia i pedologia. 4) fizyka; meteorologia i klimatologia; geografia fizyczna. 5. Chemia ogólna i analityczna; chemia rolnicza (chemia roli i zwierząt.) VII Technologia: technologia rolnicza ogólna; technologia rolnicza szczegółowa: piwowarstwo, gorzelnictwo; fabrykacya octu, krochmalu i cukru; wyrabianie sera; wyprawa lnu; fabrykacya olejów, potażu, cegły i t. p. VIII Weterynarya: hygiena i dyetetyka tudzież wewnętrzne i zewnętrzne choroby zwierząt domowych. IX Budownictwo mianowicie wiejskie. X Nauki matematyczne: Matematyka, mechanika ogólna i szczegółowa nauka o maszynach i narzędziach rolniczych, miernictwo i niwelacya; rysunki linearne.

Szczegółowy plan lekcyi, którego układem zajmie się kuratorya szkół, określi bliżej zakres, treść i stosunek względny poważszych przedmiotów tudzież rozkład ich na kursa.

Wykłady teoretyczne w wyższej szkole rolniczej w Dublanach będą objaśniane i uzupełniane odpowiedniemi demonstracyami i ćwiczeniami w polu, w lesie, ogrodzie, na folwarku, w laboratoryach, tudzież wycieczkami po za obręb folwarku, przedsiębranemi pod kierownictwem nauczycieli.

Obok demonstracyj, ćwiczeń i wycieczek będą od czasu do czasu urządzane repetytorya konwersatorya, w których uczniowie roztrząsać będą kwestye z dziedziny nauki rolniczej, wskazane przez nauczycieli Środkami naukowemi szkoły są: 1) folwark Dublański zostający pod odrębną administracyą wraz ze wszelkiemi urządzeniami; 2) pole doświadczeń służące do przeprowadzania prób i doświadczeń z rozmaitemi pognojami, sposobami uprawy i produkcyą roślin gospodarskich; 3) ogród botaniczny, zawierający najważniejsze rośliny uprawne, trawy i t. p oraz drzewa owocowe i leśne; 4) biblioteka szkolna składająca się z doborowych dzieł użytecznych dla gospodarzy wiejskich, tudzież czytelnia zaopatrzona w najlepsze czasopisma rolnicze; 5) zbiór mineralogiczny i geognostyczny, zbiór owadów i muzeum anatomiczne, zbiór nasion i herbaryum; 7) laboratoryum chemiczne i fizyologiczne zaopatrzone w stosowne przyrządy dla ćwiczeń w chemii analitycznej i rolniczej; 8) chemiczna stacya doświadczalna i 9) pasieka.

Od uczniów wstępujących do wyższej szkoły wymaga statut organizacyjny, ażeby się wykazali świadectwem, że skończyli 17 rok życia, świadectwami z ukończonego niższego gimnazyum lub niższej szkoły realnej, świadectwem praktyki gospodarskiej co najmniej jednorocznej, świadectwem moralności i zdrowia, wreszcie zobowiązaniem wystawionem przez rodziców, opiekunów, lub protektorów a zaręczającem regularną wypłatę należytości przypadających zakładowi. Kandydaci, którzy ukończyli wyższe gimnazyum lub wyższą szkołę realną albo w egzaminie wstępnym okażą, że posiadają stopień wykształcenia odpowiadający egzaminowi dojrzałości, mogą być uwolnieni od obowiązku słuchania wszystkich albo niektórych wykładów przypadających na rok pierwszy. Kto nie posiada wymaganej kwalifikacyi lub zamierza uczęszczać tylko na niektóre wykłady, może być przyjęty jedynie jako uczeń nadzwyczajny. Opłata szkolna wynosi oprócz wpisowego w kwocie 5 zł. w pierwszym i drugim roku po 50 zł. a w trzecim roku 25 zł. Wysokość opłaty może być zmienioną z początkiem każdego roku szkolnego przez Wydział krajowy na wniosek kuratoryi, której nadto służy prawo zupełnego uwalniania ubogich i pilnych uczniów od całej opłaty. Ponieważ uczniowie dzielą się na dwie kategorye: externistów i mieszkających w zakładzie, przeto istnieje jeszcze druga opłata za mieszkanie w zakładzie. Wysokość tej opłaty oznaczy Wydział krajowy na przedstawienie kuratoryi.

Przy końcu każdego półrocza szkolnego składają uczniowie egzamin a rezultaty egzaminów będą zapisywane w osobnej księdze. Po ukończeniu całego kursu nauk, otrzyma uczeń świadectwo tymczasowe, w którem oprócz rezultatu końcowego egzaminu wymienione będą zachowanie się, pilność i zdolność ucznia w ogóle. Takie tymczasowe świadectwo nie daje jeszcze kwalifikacyi na samodzielnego gospodarza wiejskiego. W tym celu wymagane jest świadectwo główne, które otrzymuje uczeń dopiero wtedy, jeżeli po ukończeniu nauk odbędzie dwuletnią praktykę gospodarską w krajowych gospodarstwach przez kuratoryę za odpowiednie celowi uznane i potem podda się egzaminowi ściślejszemu czyli głównemu przed osobno ustanowioną komisyą egzaminacyjną i w obecności kuratoryi. Odpowiednio uzdolnieni uczniowie mogą być uwolnieni od praktyki gospodarskiej przez kuratoryę na wniosek kollegium szkolnego.

Zarząd i nadzór wyższej szkoły rolniczej w Dublanach należy do czterech organów: dyrektora, kollegium szkolnego, kuratoryi i Wydziału krajowego. Dyrektor jako kierownik naukowy szkoły i bezpośredni przełożony grona nauczycieli, jest odpowiedzialny za rozwój zakładu, za porządek i karność. Kollegium szkolne składające się z profesorów stałych i adjunktów załatwiać będzie na posiedzeniach odbywanych pod przewodnictwem dyrektora, przynajmniej raz na miesiąc, sprawy wewnętrzne tyczące się nauki i karności. Dyrektorowi wolno zawiesić wykonanie uchwały kollegium szkolnego ale w takim razie równocześnie przedłożyć musi sprawę całą kuratoryi. Kuratorya prowadzi bezpośredni nadzór nad szkołą i składa się z trzech delegatów: Rządu, Wydziału krajowego i Towarzystwa gospodarskiego. Do zakresu kuratoryi należy przedkładanie Wydziałowi krajowemu corocznych projektów preliminarzy tudzież wniosków i planów co do potrzeb preliminarzem nie objętych a zmierzających na celu rozwój i ulepszenie zakładu.

Kuratorya będzie nadto powoływać docentów i adjunktów na przedstawienie dyrektora i za potwierdzeniem Wydziału krajowego tudzież zatwierdzać plany lekcyi przez kollegium szkolne wypracowane. Kuratorowi wolno w każdej chwili bywać na wykładach szkolnych i brać udział w wycieczkach naukowych celem przekonania się, czy i jak się wykonuje plan lekcyi. Nadzór zwierzchniczy nad szkołą wykonuje Wydział krajowy. Do jego zakresu należy w szczególności: zatwierdzanie zarządzeń kuratoryi co do powoływania docentów i adjunktów, bezpośredni zarząd funduszów w zakresie preliminarza i ważne stanowienie o potrzebach nadzwyczajnych. W sprawach większej wagi a mianowicie w sprawach zmiany statutu, użycia subwencyi państwowej i mianowania stałych nauczycieli fachowych, porozumiewa się Wydział krajowy z ministerstwem rolnictwa.

Stan austr. banku narodowego.

Z dniem 30 września 1876.

Stan czynny.		zł.
Wybite złoto i sztaby		136,598.033
Weksle na miasta zagraniczne		11,663.783
Eskontowane weksle i efekta w Wiedniu	53,157.175 zł.	
Eskontowane w filiach austr.	34,820.296	
W filiach węgiersk.	30,482.209	118,459.681
Pożyczki za poręką w Wiedniu	11,058.600	
W zakładach filialnych austr.	9,167.900	
W zakładach filialnych węgiersk.	6,961.200	27,187.700
Obligacye państwa, należące do banku		6,106.452
Przywilej banku		80,000.000
Pożyczka hipotekarna		100,172,421
Giełdowo zakupione listy zastawne banku narodowego		5,832 689
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 31 grudn. 1875		13,987.684
Efekta funduszu pensyi		2,410.842
Gmachy w Wiedniu i Peszcie i inwentarze		3,304.091
Wydatki		693.716
Salda bieżących rachunków		2,088.869
Razem		508,505 966

Stan bierny.	zł.
Fundusz banku	90,000.000
Fundusz rezerwowy	18,000 000
Obieg banknotów	289,259.600
Niepodniesione zwroty kapitałów	74.520
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku	1,761 784
Należytości z żirów	252.147
Niepodniesione dywidendy	208.024
Listy zastawne w obiegu	100,072.130
Wylosowane nie ściągnięte jeszcze listy zastawne	242.500
Nie podniesione procenta listów zastawnych	96.782
Fundusz pensyi	2,410.842
Nadwyżki z ubiegłego semestru, bieżące dochody i wpływy na procentowanie listów zastawnych	6,127.635
Razem	508,505.966

Z teatru wojny.

Lwów, 11 października.

Czernajew domaga się ciągle posiłków. W skutek tego zamierza serbski minister wojny powołać pod broń resztę ludzi, zdolnych do boju od 42—52 roku życia. Tym sposobem armia serbska wzrośnie do liczby 100.000 ludzi. Dla formujących się 10 batalionów rossyjskich, utworzone zostaną osobne kadry, z czego wnosićby można, że liczba ochotników rossyjskich w armii serbskiej wynosi około 8000 ludzi, nie licząc w to Kozaków, których liczba wystarczy co najmniej na jeden pułk jazdy.

Według *Polit. Corr* zamierza Leszjanin rozpocząć operacye zaczepne przeciw Osmanowi baszy. W Zajczarze stoi obecnie tylko 8 batalionów nizamów, reszta odeszła do armii nadmorawskiej. Także nad Dryną myślą Serbowie o ofenzywie, tamtejszy korpus turecki mocno bowiem osłabił się, wysyłając znaczne siły w głąb Bośnii dla tłumienia powstania, które w ostatnich czasach znowu zaczęło podnosić głowę.

O bitwie pod Jankową Klissurą z 7 b m. donosi *Tagblatt*, że trwała ona cały dzień. Lazar Czolak Antiez spędził Turków ze wszystkich pozycyj, następnie zajął wszystkie wsie w dolinie toplickiej, a wieczór obsadził miasto Kurszumlę, sześć godzin od granicy na terytoryum tureckiem. Straty obu stron są znaczne. Ten sam dziennik donosi z Daniłogrodu (w Czarnogórze), że Derwisz basza 8 b. m. wtargnął pod Spużem na terytoryum czarnogórskie, obsadził wzgórze Wysoczycę i bombardował ztamtąd przez cały dzień Martinicę.

„Legia jataganowa“ wojewody czarnogórskiego Masza Werbicy, miała w ostatnich walkach nad Morawą szczególnie się odznaczyć. Rozbiła ona cztery bataliony gwardyi tureckiej, i zdobyła jednę chorągiew. Z tego powodu rozdał gen. Czernajew między legionistów 70 medali za waleczność, a nadto rozdzielił 60 dukatów między najwaleczniejszych Czarnogórców. Równocześnie ogłosił w rozkazie dziennym, że każdy, kto zdobędzie chorągiew albo działo tureckie, otrzymywać będzie odtąd nagrodę 50 dukatów.

W bitwach z 28 i 30 września poległo według telegramu *Deutsche Ztg* 28 oficerów, 24 junkrów i 119 szeregowców rossyjskich. Ten sam dziennik otrzymał z Szabacu następujący telegram: „Turcy uderzyli 9. b. m. od strony tureckiej Racy na prawe skrzydło serbskiej armii naddryńskiej. Bitwa trwała od 10 rano do 4 po południu. Atak turecki został odparty. Serbowie zatrzymali swe pozycye Straty serbskie są małe.

Książę Milan wydał wreszcie władzom serbskim nakaz używania tytułu królewskiego.

OSTATNIA POCZTA

Pesti Naplo donosi, że na wspólnej konferencyi ministrów odbytej w Budapeszcie d. 10 b m. przyjęto projekt ustawy co do kwoty. W styczniu r. p. zostanie ten projekt przedłożony obu ciałom ustawodawczym z wnioskiem, ażeby ciała te wysłały deputacye z swego grona do załatwienia tej sprawy. Ułożono także projekt ustawy w przedmiocie restytucyi podatkowej, podatku od spirytusu, i zmodyfikowaną ustawę o podatku od cukru.

W Gradcu wybrała d. 10 b. m. Izba handlowa dr. Juliusza Magg'a deputowanym do Rady państwa. Ministrowie austryaccy powrócili do Wiednia z Budapesztu d. 10 b. m.

Otrzymaliśmy wczoraj telegram z Konstantynopola, który wydał nam się tak niepodobnym do prawdy, że wahaliśmy się umieścić go w *Gazecie*. Dziś jednak spotykamy go we wszystkich dziennikach, a zatem nie jest to pomyłka, chyba mistyfikacya Telegram ten brzmi:

„Konstantynopol 10 października wieczór. Nadzwyczajna rada postanowiła dzisiaj zezwolić na sześciomiesięczne (*sic*) zaniechanie kroków wojennych. Uchwała ta będzie udzielona mocarstwom w okólniku, a Porta przyspieszy teraz wykonanie nowych reform.“

Rossya, popierana przez inne mocarstwa, żądała, jak wiadomo, tylko sześciotygodniowego zawieszenia broni. Miałażby powyższa uchwała tureckiej Rady mieć znaczenie ironiczne? Zwracamy jeszcze uwagę, że Turcya, jak dotychczas unika starannie wyrażenia „zawieszenie broni“ w którem, zdaniem jej, mieściłoby się uznanie Serbii za stronę wojującą.

Fremdenblatt donosi „ze sfer dyplomatycznych“: „Niedawno pisały dzienniki rossyjskie, że całe gromady softów wylądowały w Krymie i Kaukazie, aby podburzać tamtejszą ludność mahometańską do „świętej wojny“ (dżi had) przeciw Rossyi. Jak się teraz okazuje, nie było w tej sensacyjnej wiadomości ani słówka prawdy. Natomiast wiadomo całej Europie, że z Rossyi płyną nieustannie pieniądze i broń do Serbii. *De facto* prowadzi przeto Rossya już teraz wojnę z Turcyą. Wiadomość, że Porta rozpoczęła z Anglią rokowania, aby uzyskać oddalenie floty angielskiej z zatoki Bezickiej, jest zmyśloną.“

Ministrowie rumuńscy Bratiano i Slaniceano i adjutant księcia Karola przejeżdżali 8. b. m. przez Jassy do Liwadyi, gdzie jak wiadomo, bawi obecnie Cesarz i następca tronu rossyjski, generał Ignatiew i hr. Sumarokow Elston.

W Londynie utrzymują, że propozycya przywieziona do Wiednia przez hr. Sumarokowa ma na widoku zajęcie Bułgaryi nie przez rossyjskie ale przez rumuńskie wojsko.

Patryarcha schizmatycki armeński Kupelian otrzymał od Porty zapewnienie, że lubo Porta zamierza zawrzeć umowę względem poddanych swoich katolicko-ormiańskich, wszelako umowa ta nic nie będzie w sobie takiego mieścić, coby prawom kościoła ormiańskiego przyniosło szkodę.

Journal officiel ogłasza dekret marszałka Mac-Mahona zwołujący senat i Izbę deputowanych na dzień 30 października. Kongres robotników francuskich zakończył swoje posiedzenia w największym porządku i naznaczył następne zebranie na rok przyszły w Lyonie.

Konsul włoski w Raguzie, Durando udał się na rozkaz swego rządu do Cetynii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 12 paźdz (*Tel. pryw.*) *Pol. Cor.* przedstawia położenie Serbii pod względem politycznym i ekonomicznym jako niepomyślne. Natomiast pomyślne jest położenie Serbii pod względem wojskowym.

Fremdenblatt pisząc o tureckiej propozycyi zawieszenia broni mówi: Losy Serbii zawisły od postanowień Czernajewa i rozstrzygną się nie w Belgradzie lecz w Deligradzie.

Rossyjski minister skarbu Reutern został telegraficznie do Liwadii powołany.

Hon mówi: w Liwadii rozstrzygną się losy pokoju.

Wiedeń, 12 października. *Agence Havas* donosi z Konstantynopola: Warunki przyznanego wczoraj przez Portę sześciomiesięcznego zawieszenia broni podane zostały dzisiaj do wiadomości mocarstw. Komisya osobna pod przewodnictwem Midhata baszy zostająca wypracuje regulaminy dla wybrać się mającego Zgromadzenia narodowego i dla senatu.

Wiedeń, 12 października. (*Tel. pryw.*) Turecka propozycya rozejmu uważaną jest tutaj za zręczne zaszachowanie akcyi dyplomatycznej, przez co ogólne położenie staje się jeszcze więcej zawikłanem.

Wczoraj odbyło się w sali hotelu Tegetthof Zgromadzenie Polaków celem założenia kasyna polskiego w Wiedniu.

Tagblatt umieszcza fejleton Schembery, który malarza polskiego Siemiradzkiego nazywa najgenialniejszym mistrzem Europy.

Konstantynopol, 11 października. Księżna Edynburgska przejeżdżała wczoraj tędy w podróży do Malty.

Cetynje 11 października. Wczoraj przywieziono tu z Grahowa 15 jeńców tureckich. Wojska czarnogórskie spaliły nietylko Lubinje lecz także wszystkie wsie tureckie w okręgu Lubinja. 1500 Turków zabito przytem i spalono w ich domach. Strata Czarnogórców wynosi 130 zabitych i rannych.

Madryt 12 października Królowa hiszpańska Izabella prz[illegible]dzie jutro do Madrytu i zostanie urzędownie przyjętą.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

[illegible] lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 11 października 1876.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	208	50	210	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	119	—	121	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	85	85	70
„ „ „ 4% „	77	75	78	60
„ „ „ 5% okresow.	84	85	85	70
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	50	89	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	93	—	94	25
[illegible] Listy dłużne za 100 zł.				
[illegible] oln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	40	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Lo[illegible] Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	65	5	76
Dukat Cesarski	5	72	5	82
Napoleond'or	9	70	9	80
Pół imperyał	9	80	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	68
„ „ papierowy	1	61	1	63
100 Marek niemieckich	60	25	61	25
Srebro	101	75	103	50
Kupony w srebrze	101	—	103	—

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 października 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.50	65.65
„ „ w srebrze	68.69	68.75
„ „ „	254.—	255.—
Losy z roku 1839 całe	254.—	255.—
„ „ 1839 piąta część 4%	106 50	107.—
„ „ 1854 po 250 złr.	111.20	111.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	116 50	117.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	130.25	130 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	21.—	21.60
Renty Commo po 42 lir. aus.		
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
	100.—	—.—
Czech	84.—	84.50
Bukowiny	85.50	86.—
Galicyi	101.25	101.75
Niższej Austryi	72.25	73.—
Siedmiogrodu	72.50	73.50
Węgier		
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	83.25	83.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	152.70	152 90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	640.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. [illegible]mski a 200 zł	—.	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	848.—	850.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	360.—	362.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	142.50	143.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1775.—	1780.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	208.25	208.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281.—	282.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	86 25	86.75
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6%	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	93.50	94.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	96.75	97.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	59 50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.75	94.25
„ „ „ „ III. „	91.50	92.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.25	64.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	158.50	159.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28.50	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39 75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k	31.50	32 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	22.75	23.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	26 50	27.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59 85	60.—
Frankfurt 100 mark p.	59.85	60.—
Hamburg za 100 w p. n.	59 85	60.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.—	123.50
Paryż za 100 fr.	48 70	48 80
Kurs złota		
Dukat ces men.	5 90.—	5.91 —
„ peł. wagi	5 93.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.84.50	9.85 50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.25	102 50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

11 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	40
„ „ „ w srebrze	68	50
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego bez kupona	154	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	122	25
Srebro	102	30
Napoleond'or	9	77½
Dukat cesarski men.	5	82
100 Marek	60	10

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 października 1876.

Hotel Angielski.

Pp. F. Raciborski z Zamojsca. — J. de Betta z Brzeżan.

Hotel Żorża.

Pp. S. hr. Drohojowski z Rossyi. — I. hr. Krasicki z Bachurza. — W. hr. Romer z Ocieki. — S. hr. Szembeck z Krakowa. — W. Janicki z Stubna. — Z. Wiszniewski z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. W. Podhorski z Rossyi. — O. Swizaski z Polski.

Hotel Europejski.

Pp. S. br. Hagen z Wielkich ócz. — R. Bozon z Lyonu.

Hotel Krakowski.

Pp. J. br. Steinkühl z Wolczy dolnej. — W. Kossowski z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 12 października 1876.

Pp. A. ks. Lubomirski do Odessy. — A. Klimkiewicz do Gorlic. — A. Gumiński do Dolawy. — A. Paszkowski do Rossyi. — A. Rodic do Nadycz. — P. Szeky do Brodów. — J. Skrzyszowski do Milatycz. — A. Warteresiewicz do Szwejkowa.

Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 11 października 1876 pięciu liczb:

29 12 13 43 3

Następne ciągnienia przypadają w dniu 25 października i 8 listopada 1876 r.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 737·24mm. — Psychrometr suchy 12.3°C Psychrometr wilgotny 11·5°C. Prężność pary 9·6mm Wilgoć 91%. — Zachmurzenie 0. — Wiatr S·2 Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 9 8°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4793 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1959 kar. C k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do publicznej wiadomości, że celem zabezpieczenia dostawy żywności tutejszym aresztantom na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1877, odbędzie się publiczna licytacya w dniach 20 i 30 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano.

Warunki licytacyi w registraturze do przejrzenia.

Jasło 6 października 1876.

(4787) **Ogłoszenie.**

L. 6651. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do wiadomości, ze arkusze posiadania i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kędzierzawce służyć mające, do powszechnego przejrzenia w Sądzie złożone zostały.

Zarazem wyznacza termin w sądzie na dzień 17 października b. r. godz. 9 przed południem, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, ktore pisemnie lub ustnie w sądzie wniesione być być mogą, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Busk dnia 9 października 1876.

(4789) **Ogłoszenie.**

L 4089. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście podaje do powszechnej wiadomości, iż dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg hypotecznych dla gminy Strzelbice, w dniu 24 października 1876 rozpocznie.

Ktokolwiek ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może w dotyczącej komisyi się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub do przestrzegania praw jego posłużyć może.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto 3 października 1876.

(4792) **Obwieszczenie.**

L. 4182. C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości że komisya hipoteczna rozpocznie dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych na miejscu w gminie Podsosnów dnia 16 października b. r. w gminie Olchowiec dnia 2 listopada b. r. zaś w gminie Wołoszczyzna dnia 13 listopada b. r. każdym razem o godz. 9 przed południem

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Bóbrka dnia 9 października 1876.

(4795 1—3) **Edykt.**

L. 2603. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 10 lutego 1876 L 350 umieszczonego w Nr. 77, 79 i 80 Gazety urzędowej Lwowskiej iż po bezskutecznym upływie pierwszych trzech terminów licytacyjnych połowa realności pod l. 207 w Turce na Jentę Schein zaintabulowana na zaspokojenie pretensyi Benia Feilera w kwocie 967 zł. a. w. z pn. w dniu 20 października 1876 o godzinie 9 przed południem także poniżej ceny szacunkowej 708 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Z c. k sądu powiatowego

Turka dnia 13 sierpnia 1876.

(4788 1—3) **Edykt**

L. 3686. C. k. sąd powiatowy w Grudku uwiadamia, że na podstawie wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 29 stycznia 1875, l. 74276 i na mocy protokołu z dnia 5 sierpnia 1875 na zaspokojenie przez Mojżesza Kohn przeciw Henrykowi Ekert wywalczonej wekslowej resztującej sumy 56 złr. 81 ct. a. w. i 15 złr. w. a. jako kary konwencyonalnej w protokole z dnia 5 sierpnia 1875, między stronami umówionej, rozpisuje się egzekucyjna licytacya połowy realności pod Nr. 14 w Vorderbergu położonej, dłużnika Henryka Ekerta własnej i takowa odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie na dniu 19 października 1876, na dniu 23 listopada 1876 i na dniu 11 stycznia 1877 każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się sądownie wypośredniczona cena szacunkowa w kwocie 1308 złr. w. a. a wadyum wynosi 130 złr. 80 ct w. a.

Inne warunki licytacyi wolno jest chęć kupienia mającym w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Gródek dnia 20 lipca 1876.

(4778 1—3) **Edykt.**

L 5455 C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jerzego Kreboka w kwocie 100 zł. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności małżonków Józefa i Maryanny Protznerów pod n. k. 310 w Lipniku w dniu 13 października i 6 listopada 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 817 zł. 96 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 81 zł. 79 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 28 sierpnia 1876.

(4749 2—3) **Odezwa.**

L. 3548. Ku zaspokojeniu przez c. k. uprzyw. Zakład kredyt. włość. przeciw Wasylowi i Ewie Fliściak wywalczonych 400 złr. i 100 złr. w. a. zpn, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 października 1876, 16 listopada 1876 i 14 grudnia 1876 o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 143 rep. 53. w Obroszynie, w dwóch pierwszych terminach powyżej, lub za cenę szacunkową, w trzecim i poniżej takowej.

O czem się świetny c. k. urząd podatkowy uwiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Grodek 19 sierpnia 1876.

(4708 3—3) **Edykt.**

L. 51591. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, iż w edykcie na mocy tusądowej uchwały z dnia 25 sierpnia 1876 r., l. 45787 w numerach Gazety Lwowskiej 210, 212, 213, ogłoszonym, a którym ogłoszono, iż Henryk Knopf Chane Knopf i Debora Knopf przeciw Joslowi i Miezie Miezesom tudzież innym pozew o uznanie prawa własności do części realności l. k. 129¾ wnieśli imie przypozwanego Chaima Rawera mylnie „Chaim Bauer" wydrukowane zostało, ze więc nie Chaim Bauer tylko Chaim Rawer jest w tym sporze przypozwanym i do zapodania swego miejsca pobytu zawezwanym.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 września 1876.

(4735 3—3) **Edikt.**

Nr. 20.957. Das k. k. Landesgericht für Civilsachen in Krakau macht hiemit bekannt, daß in der Executionssache des Alexander Menkes gegen Antonia Wojczyńska pto 3000 fl s. NG. die executive Veräußerung der der Schuldnerin Antonia Wojczyńska gehörigen Realitätshälfte sub Nr. 15 Sdt. I./259 Gde II. in Krakau unter den nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben werde:

I. Den Gegenstand der Feilbietung bildet die der Frau Antonia Wojczyńska gehörige auf 20.136 fl. 86 kr. ö. W. abgeschätzte Realitätshälfte sub Nr. 15 Sdt. I./259 Gde II. in Krakau Dieselbe wird bei dem ersten und zweiten Feilbietungstermine nicht unter dem Schätzwerthe, bei dem dritten Feilbietungstermine aber auch unter dem gerichtlichen Schätzwerthe an den Meistbietenden verkauft.

II. Jeder Kauflustige hat vor Beginn der Lizitation 10% des Schätzungswerthes zu Händen der Lizitationskommission in baarem Gelde zu erlegen, welches Vadium dem Ersteher in den Meistbot eingerechnet, den übrigen Mitbietern aber sofort nach beendigter Feilbietung zurückgestellt wird.

III. Der Ersteher ist verpflichtet ⅓ Theil des Kaufpreises binnen 30 Tagen nach Zustellung des rechtskräftigen Beschlußes über die Genehmigung des Lizitationsaktes ad depositum zu erlegen, worauf er auf seine Kosten den physischen und Tabular-Besitz erhält, gleichzeitig aber die restirenden zwei Drittel des Kaufpreises sammt 6% Interessen und die Verpflichtung des Erstehers zur Erfüllung der Lizitations-Bedingniße unter Relizitationsstrenge im Passivstande der erstandenen Realitätshälfte intabulirt, alle Laster extabulirt und auf diese restirenden ⅔ Theile des Kaufpreises übertragen werden

IV. Der Schätzungsakt und der Hypothekarauszug der zu veräußernden Realitätshälfte kann in der landesgerichtlichen Registratur oder bei der Lizitationskommission eingesehen werden.

V. Zur Vornahme der Veräußerung werden drei Feilbietungstermine auf den 24 Oktober, 28 November 1876 und auf den 9 Jänner 1877 jedes Mal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude angeordnet.

Krakau den 1 September 1876.

(4781 1—3) **Edykt.**

L. 4044. W dniu 30go października, dnia 27 listopada i dnia 27 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w kancelaryi c. k. sądu powiatowego w Krzeszowicach exekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. d. 84 now. 38 star. w Miękinie położonej Michała Kurdziela własnej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 580 zł. a. w. zaś wadyum 58 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 12 września 1876.

(4766 1—3) **Konkurs.**

L. 567. R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs:

a. na posadę kierującego nauczyciela z płacą roczną 700 zł. w. a. dodatkiem za kierownictwo 100 złr. w. a. i stosownem wynagrodzeniem na pomieszkanie;
b. na posadę nauczyciela z płacą roczną 700 złr. w. a.

Obydwie posady odnoszące się do I. szkoły pospolitej, prezentuje Rada miasta Krakowa.

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek z rzeczonych posad mają wnieść swoje podania zaopatrzone w przepisane dowody 1) metrykę urodzenia, 2) dowody odbytych nauk, 3) patent nauczycielski do szkół pospolitych, 4) dowody odbytej trzechletniej praktyki nauczycielskiej w szkołach publicznych, 5) dokładny wykaz lat służby z pobieranemi płacami) za pośrednictwem swych bezpośrednio przełożonych władz do rady szkolnej okręgowej miejskiej najdalej do dnia 15 listopada 1876.

Podania w powyższe dowody nie zaopatrzone lub spóźnione, nie znajdą uwzględnienia.

C. k. rada szkolna okręgowa miejska.

Kraków dnia 3 października 1876.

(4750 1—3) **Edykt**

L. 1244. C. k. sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niniejszem iż dla zabezpieczenia dostarczenia żywności dla aresztów i inkwizytów na rok 1877 odbędzie się publiczna licytacya w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w dniu 17 października 1876, przed południem.

Kaucya która przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce lub papierach publicznych według kursu złożoną być ma, wynosi 50 złr.

Warunki licytacyjne wolno jest w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć każdego czasu.

Tuchów dnia 23 września 1876.

(4734 3—3) **Edykt.**

L. 10464. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiej kasy oszczędności w resztującej kwocie 5243 złr. 85 ct. w. a. z odsetkami 5% od dnia 15 kwietnia 1874 i kosztami egzekucyi w sumie 11 złr. 47 ct. w. a. już przyznanemi, niemniej kosztami niniejszej egzekucyi w kwocie 44 złr. 33 ct. w. a. przysądzonemi, dozwala się ponownie egzekucyjną licytacyę wszystkich czterech części dóbr Skorodne, poprzednio p. Feliksa Terleckiego, obecnie zaś p. Józefa Ponceta własnych w powiecie Liskim położonych, wedle Dom: 312 pag 67 n. 20 on. Dom: 281 pag. 218 n. 20 on., Dom: 368 pag. 400 n. 17 on. i Dom: 281 pag. 240 n. 14 on. powyższej sumie za hipotekę służących, która to licytacya w dwóch terminach a mianowicie: dnia 6 listopada 1876 i dnia 7 grudnia 1876, każdym razem o 10 godzinie przed południem w podpisanem sądzie pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie:

1. Cenę wywołania wszystkich czterech części dóbr stanowi przyjęta przy udzieleniu pożyczki wartość w sumie 45000 złr. w. a.

   Przy pierwszych dwu terminach dobra te tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania zostaną sprzedane.

   Gdyby jednakże na tych dwu terminach nie mogły być sprzedane, wyznacza się do ustanowienia lżejszych warunków termin na dzień 19 grudnia 1876 o 4 godzinie po południu, na którym wierzyciele pod tym rygorem jawić się mają, iż niestawiający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

2. Chęć kupna mający obowiązanym jest przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny wywołania t j. 4500 złr. w. a. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź też według ostatniego kursu w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, banku narodowego, lub w gal. obligacyach indemnizacyjnych jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które najwięcej ofiarującemu zatrzymanem i o ile w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności złożonem zostało, w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

   Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie, galic. kasa oszczędności i Bank narodowy od składania wadyum są uwolnione.

3. Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

O tej licytacyi uwiadamia się galic. kasę oszczędności i p. Józefa Ponceta, dalej c. k. urząd podatkowy w Lisku, następnie wiadomych wierzycieli, a to c. k. Prokuratoryę skarbową we Lwowie, imieniem Wysokiego skarbu i gr. kat. cerkwi w Skorodnem, galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, c. k. uprzyw. Bank narodowy we Wiedniu, Leiba Felda, Szlomę Gutwillig Józefa Stand, Samuela Baczes, Izraela Kohn Rappaport, Markusa Fraenkel, Izraela Poltower, Bank galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie, Hieronima Przeciszewskiego, Franciszka Antoniego Wolf i Ottomana Blücher do rąk własnych, a wszystkich tych, którzyby po dniu 25 marca 1876, jako dniu wydania wyciągu tabularnego dóbr Skorodne odnośnie do tych dóbr prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiego bądź powodu albo wcale nie, albo nie w należytym czasie doręczone być nie mogły, przez edykta i kuratora w osobie adw. kraj. p. Felsztyńskiego z substytucyą p. adw. kraj. Dra Rosenbacha postanowiono

Przemyśl 13 września 1876.

(4743 3—3) **Edykt licytacyi.**

L. 3276. C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie ogłasza, iż przymusową licytacyę realności Jakóba Kiernadzuka pod L. 120 w Zielonej edyktem Gazety z 8, 9, 10 marca 1876, Nr. 55, 56, ogłoszoną pod temi samemi warunkami na 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1876 się rozpisuje.

Nadwórna dnia 20 sierpnia 1876.

(4773 2—3) **Edykt.**

L. 14475. C. k. sąd obwodowy w Samborze uzupełnia Edykt z dnia 1 sierpnia 1876, l 10645 ogłoszony w rządowej Gazecie Lwowskiej Nr. 203, 204 i 205 względem dozwolonej przymusowej sprzedaży w ten sposób że takowa tyczy się realności dłużników Samuela i Ettli Zimmermanów pod l. k. 135/94 w Samborze położonej.

Sambor dnia 12 września 1876.

(4751 2—3) **Edykt.**

L. 105. Posada c. k. notaryusza w Rozwadowie przez śmierć ś. p. Zenona Słupockiego została opróżnioną.

Izba notaryalna wzywa ubiegających się o tę posadę aby swoje podania kompetencyjne poparte wywodami ustawą przepisanemi w przeciągu czterech tygodni rachując od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej.
Tarnów 30 września 1876.

(4764 2—3) **Konkurs.**

L. 8287. Posada oficyała przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie w X klasie rangi ze systemizowanemi należytościami jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniosą swe należycie udokumentowane podania do Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie do 26 października 1876.

Lwów 6 października 1876.

(4715 2—3) **Edykt.**

L. 24344. Ces. król. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zadzie §. 194 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Reinarda Mayera, protokołowanego kupca w Białej, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. sędziego powiatowego w Białej, Dominika Dippoltera a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dr. Eisenberga z z substytucyą p. adw. Dr. Ehrlera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 18 października 1876 r. przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, który swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 30 listopada 1876 r. w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, lub w c. k Sądzie powiatowym w Białej podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 grudnia 1876 r. o godzinie 10 z rana w biórze komisarza konkursowego w Białej oznaczonym, wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Białej lub w jej pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Białej zamieszkałego, w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“. Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 4 października 1876.

(4737 2—3) **Edykt.**

L. 5877. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości że w sprawie egzekucyjnej Laji Gangberg przeciw Wojciechowi Hołyszko, celem zaspokojenia należytości 100 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 6 listopada 1876. na dniu 11 grudnia 1876 i na dniu 22 stycznia 1877, każdym razem o 9 godzinie z rana publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod l 9 w Orzechowcach położonego, pod następującemi warunkami:

I. W pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko lub za wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś za jaką bądź cenę sprzedaną.

II. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 220 złr. w. a. wyprowadzona.

III. Każden do licytacyi przystępujący ma kwotę 50 złr. w. a. jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej gotówką złożyć., restę warunków tudzież akt oszacowania są do przejrzenia w sądowej registraturze.

O czem się strony, c. k. urząd podatkowy i możliwych z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli zawiadamia.

Przemyśl 31 sierpnia 1876.

(4756 2—3) **Edykt.**

L. 2298. C. k. sąd powiatowy w Lutowiskach podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie pretensyi Ela Randa w kwocie 12 zł. a. w. z pn., dnia 26 października 1876, dnia 30 listopada 1876 i dnia 4 stycznia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności nieobjętej masy ś. p. Ilka Grzeszków własnej, pod l. k. 39 w Zatwarnicy położonej, ciała tabularnego niestanowiącej; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim terminie zaś także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę szacunkową stanowi 160 zł. a. w.
Wadyum 16 zł. a. w.

Do tej licytacyi zaprasza się kupicieli.

Lutowiska dnia 30 maja 1876.

(4780 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7581. C. k. sąd powiatowy w Haliczu oznajmia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Sapahów, dnia 24 października 1876 rozpoczyna.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Halicz dnia 7 października 1876.

(4681 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3699. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach wiadomo czyni, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Antoniemu Soroce o zapłacenie 520 złr. 44 ct. a. w. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 29 w Siedliskach położonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach: 25 października, 22 listopada i 27 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 1200 złr. zakład 120 złr.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 8 września 1876.

(4758 2—3) **Obwieszczenie.**

L 1671. C. k sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 183 złr. 1 ct. z pn., odbędzie się w budynku sądowym dnia 2 listopada, 2 grudnia 1876 i 2 stycznia 1877. o 9 godzinie przed południem, przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 66. w Uhercach niezabitowskich położonej, Grzegorza Seńków własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 600 złr.

Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 60 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Rudki dnia 28 sierpnia 1876.

(4739 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3220 W c. k. sądzie powiatowym w Jaśle odbędzie się w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż realności Nr. kons. 131, 132, w Jaśle do masy Honoraty Stefańskiej, Edwarda Stefańskiego Aleksandra Stefańskiego, Karoliny Makowskiej, Julii Mokréj, Maryanny Stefańskiej, a względnie jej nieobjętej masy Olimpii Maciągowskiej należącej a to w dniu 10 Listopada, 15 grudnia 1876 i 19 stycznia 1877, jednak w pierwszych dwóch terminach nie niżej ceny szacunkowej

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 12272 zł. 42 ct.

2. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania t. j. 1228 zł. w. a.

3. Jeżeli ta realność na powyższych terminach nie zostanie sprzedaną wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 19 stycznia 1877, o godzinie 4 po południu w tutejszym sądzie.

4. Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej, a co do podatków zasięgnęć wiadomości w c. k. Urzędzie podatkowym w Jaśle.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje że dla wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 12 sierpnia 1876 jakie prawo rzeczowe do tej realności nabyli, lub którymby uchwała niniejsza z jakichbądź przyczyn albo wcale nie albo dość wcześnie doręczoną nie została, kuratora w osobie Dr. Bieńczewskiego adw. w Jaśle ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego.
W Jaśle dnia 28 sierpnia 1876.

(4746 2—3) **Konkurs**

L. 19420. Na posady c. k. ekspedyentów pocztowych:

1. przy nowo utworzonym urzędzie w Morszynie na dworcu, w powiecie Stryjskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca roczna 150 złr. ryczałt kancelaryjny 40 złr., dodatek na mieszkanie rocznych 60 złr. i bezpłatne używanie lokalu kancelaryjnego na dworcu;
2. w Bogdanówce za kontraktem służbowym i kaucyą 200 złr., płaca roczna 200 złr, ryczałt kancelaryjny 60 złr. i ryczałt rocznych 400 złr. za utrzymywanie jazd posłańczych do każdego przez tę miejscowość z pocztą przechodzącego pociągu.

Podania należy co do pierwszej posady w przeciągu trzech, co do drugiej w w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 6 października 1876.

(4711 1—3) **Obwieszczenie.**

Należytość jezdną ustanowiono od 1 października 1876 r. do końca marca 1877 r. według dawniejszych obwodów za jednego konia jeden miriameter jak następuje:

	dla ekstra poczt zł.	dla ekstra poczt ct.	dla zwykłych poczt zł.	dla zwykłych poczt ct.
1) w brzeżańskim, kołomyjskim, samborskim, stanisławowskim, i żółkiewskim	1	14	—	95
2) w czortkowskim, lwowskim, rzeszowskim, nowo sandeckim, sanockim i złoczowskim .	1	19	—	99
3) w krakowskim i tarnowskim	1	22	1	2
4) w przemyskim, stryjskim i tarnopolskim	1	15	—	96
5) w wadowickim	1	27	1	6

Należytość za powóz kryty wynosi połowę, a za otwarty czwartą część należytości jezdnej, za jednego konia i jeden miriametr.

Poczestne pocztyliona i należytość za smarowanie woza zostają niezmienione.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z ces. kr. Dyrekcyi poczt
Lwów dnia 21 września 1876.

Nr. 19029. **Kundmachung.**

Die Rittgebühr auf die Zeit vom 1 Oktober 1876, bis Ende März 1877, wurde nach den ehemalig n Kreisen für ein Pferd und einen Miriameter in nachstehender Weise festgesetzt:

	für Extra-Posten fl.	für Extra-Posten kr.	für gewöhnliche Posten fl.	für gewöhnliche Posten kr.
1) im Brzeżaner, Kolomeaer, Samborer, Stanislauer und Żołkiewer, ...	1	14	—	95
2) im Czortkower, Lemberger, Rzeszower, Neu-Sandetcer, Sanoker und Złoczower. . .	1	19	—	99
3) im Krakauer und Tarnower	1	22	1	2
4) im Przemysler, Stryjer und Tarnopoler . . . . . ,	1	15	—	96
5) im Wadowicer	1	27	1	6

Die Gebühr für einen gedeckten Wagen beträgt die Hälfte, und für einen offenen ein Viertel der Rittgebühr, für 1 Pferd und 1 Miriameter.

Das Postillonstrinck- und Wagenschmier-Geld bleiben ungeändert.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k Post-Direction
Lemberg am 21 September 1876.

(4759 3—7) **Obwieszczenie.**

L. 43465. Od dnia 1go stycznia 1877 będą wprowadzone w obieg zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryi.

Znaczki stemplowe, obecnie w obiegu będące, wyjdą z końcem stycznia 1877 r. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1877 równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do włącznie 30 kwietnia 1877, wymieniać będą c. k. magazyny stemplowe bezpłatnie wyszłe z obiegu i używania a nie zużyte już znaczki stemplowe na nowe w obieg wchodzące znaczki stemplowe z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1877 r. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych z obiegu znaczków stemplowych ani też żadne jakiekolwiekbądź inne wynagrodzenie za takowe.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów dnia 28 września 1876.

Kundmachung.

Zahl 43465. Vom 1 Jänner 1877 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien in den Verschleiß gesetzt werden.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken werden mit Ende Jänner 1877 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1877 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1877 bei den Stempelmagazins-Aemtern unentgeltlich gegen neue Stempelmarken umgewechselt.

Nach dem 30. April 1877 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg am 28 September 1876.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 43465/1876. Съ днемъ 1 ianȣара 1877 г. бȣдȣтъ ôтмѣнни значки стемплевïи кождого рода въ обѣгъ пȣщенïи.

Значки стемплевïи, которïи теперъ знаХодатъ сѧ въ обѣгȣ, маютъ съ кôнцемъ ianȣарѧ 1877 г. съ всемъ вïйти зъ ȣпотребленѧ.

Оужыванье протое сиХъ съ обѣгȣ взятыХъ значкôвъ стемплевыХъ по 31 ianȣарïю 1877 г. ȣважати сѧ бȣде ѩко неисполненье закономъ опредѣленой обовязанности стемплевой и потагне за собою такïи правнïи послѣдствïѧ, ѩкïи пôслѧ закона о належитостеХъ правныХъ сȣтъ въ слѣдствïе неостемплованѧ опредѣленïи.

Съ днемъ 1 февр8арѧ до включно 30 априлѧ 1877 г. бȣдȣтъ ц. к. магазыны стемплевïи зъ обѣгȣ взятïи значъки стемплевïи при заХованïю законныХъ опредѣленïй и предписôвъ безплатно на новïи значки стемплевïи перемѣнювати.

По 30 априлю 1877 г. не бȣдȣтъ бôльше вымѣнанïи анѣ вынадгороджений зъ обѣгȣ взятïи значки стемплевïи.

Зъ ц. к. краевой Дырекцïи скарбовой.
Львôвъ дна 28 Септемврïѧ 1876.

(4753 1—3) **Edykt.**

L. 22050. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu małoletnią Antoninę Nowakowską tudzież jej z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomego opiekuna, że w tutejszym sądzie wniósł Gustaw Wortsmann na dniu 7 lutego 1876 do l. 3060 pozew przeciw Adamowi Nowakowskiemu, małoletniej Antoninie Nowakowskiej i innym o zniesienie współwłasności realności pod L. 46 Dz. VIII w Krakowie położonej który pozew uchwałą z dnia 11 lutego 1876 l. 3060 do postępowania pisemnego zadekretowany został.

Gdy miejsce pobytu małoletniej Antoniny Nowakowskiej tudzież nazwisko i miejsce pobytu jej opiekuna wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy celem zastępowania tejże małoletniej i na jej koszt i niebezpieczeństwo ustanowił dla niej kuratorem p. adw. Dr. Romana Jakubowskiego, z substytucyą p. adw. Dr. Lisowskiego w Krakowie i pozwaną małoletnią Antoninę Nowakowską a względnie jej niewiadomego opiekuna wzywa by albo sami pisemną obronę w przeciągu 90 dni wnieśli lub też z kuratorem względem obrony się porozumieli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, gdyż w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 22 września 1876.

(4774) **Edykt.**

L. 10957. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia, że do rejestru stowarzyszeń dotyczącego Banku zaliczkowego w Stanisławowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, następujące zmiany statutów wciągnięte zostały:

1. Przedmiotem stowarzyszenia jest udzielanie członkom swym pożyczki sposobem eskontowania weksli na skrypta notaryalne, na rachunek osobisty (conto currente), na hipotekowane instrumenta kaucyjne, na odpowiednie poręczenia aktem notaryalnym, na zastawy rzeczy ruchomych papierów wartościowych i monety, dalej przyjmowanie wkładek oszczędności na rachunek bieżący i inne lokacye.
2. Do wylegitymowania się urzędników, pełnomocników i członków komissyi służyć ma pisemnie upoważnienie Zarządu czyli Dyrekcyi podpisanie w myśl §. 7 statutu.
3. Rada zawiadowcza składa się z 10 członków.
4. Udział każdego członka ustanawia się od 20 do 2000 złr.

Stanisławów 20 września 1876.

(4772 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 6738. Das k. k. Kreis- als Handelsgericht zu Rzeszów hat über Ansuchen der Gesellschaftsfirma: Produkten- und Komissionsgeschäft des Tannenbaum & Bergstein in Rzeszów, die Eintragung der Auflösung dieser Handelsgesellschaft im Handelsregister verfügt.

Es werden somit die Gläubiger dieser Gesellschaft aufgefordert, sich bei der Gesellschaft zu melden.

Rzeszów den 21 September 1876.

(4782 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 6113. Vom k. k. Bezirksgerichte in Peczenizyn wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der dem Isak Kahne bei Jura Warczuk gebührenden Forderung per 230 fl. ö. W. sammt Zinsen 2 fl. 30 kr. ö. W. wöchentlich vom 10 Dezember 1873 angefangen, nach Abschlag der darauf geleisteten Beträge per 43 fl. 70 kr. 103 fl. und 116 fl. 50 kr. ö. W. so wie der bereits zuerkannten Kosten, per 3 fl. 37 kr. 1 fl. 36 kr. 4 fl. 67 kr. und 3 fl. 81 kr. und der hiemit mit 5 fl 41 kr. zuerkannten Executionskosten die executive Veräußerung der dem Jura Warczuk eigenthümlich gehörigen keinen Tabularkörper bildenden, im Protokolle Z. 726/75 pfandweise beschriebenen und auf 990 fl. ö. W. geschätzten Realität Nr 129/303 in Peczenizyn am 31 Oktober, am 30 November und am 29 Dezember 1876 jedesmal um 9 Uhr Früh hiergerichts vorgenommen. Das 10% Vadium beträgt 99 fl ö. W. Bei dem dritten Termine wird diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe hinantgegeben.

Die übrigen Lizitationsbedingniße, das Pfändungs- u. Schätzungsprotokoll, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Peczenizyn 3 Juli 1876.

(4754) **Edikt.**

Nr. 23.206. Das k k Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet auf Grund der Vorschrift des Art. 123 Absatz 4) des Handelsgesetzes die Löschung im Register der Gesellschaftsfirmen der sammt dem Firmirungsrechte mit dem h. g. Beschluße vom 21 Jänner 1867 Z. 813 eingetragenen Firma: M. Wachtel & Comp. Wollhandlungsgeschäft in Biala, deren offene Gesellschafter Markus Wachtel, Leopold Treibel und Karl Bardach waren.

Krakau 22 September 1876.

(4757) **Obwieszczenie.**

L. 142. Do dodatkowej likwidacyi w sprawie upadłości firmy handlowej „Józefa Kodrębskiego spadkobierców i spółki" z powodu zgłoszonych po 8 maju 1876 wierzytelności uzupełnienia udziału i oświadczenia wierzycieli względem sprzedaży do tej upadłości należącej realności pod Nr. k. 56 i dotąd niedokonanej sprzedaży niektórych ruchomości wyznaczam termin na dzień 3 listopada 1876 10 godzina rano i na takowy zawiadowstwo masy, wydział wierzycieli i wszystkich wierzycieli tej upadłości zawzywam.

Zaleszczyki dnia 8 października 1876.

Michał Klusik
c. k. sędzia powiatu jako komisarz konkursowy.

(4767) **Konkurs.**

L. 7355. W celu obsadzenia trzech posad prowadzących metryki izraelitów i tychże zastępców w okręgach metrykalnych Brzozowie, Dynowie i Jasienicy ogłasza się niniejszem konkurs na te posady.

Kompetenci mają wykazać:

1. własnowolność,
2. wyznanie mojżeszowe;
3. obywatelstwo austryackie,
4. zamieszkanie w miejscu gdzie się znajdują metryki;
5. dokładną znajomość języków kraj.,
6. zatrudnienie któreby nie zmuszało do częstego wydalania się z miejsca zamieszkania;
7. rodzaj dotychczasowego zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Prowadzący metryki prócz stałej rocznej płacy około 60 złr. pobierać będzie przepisane taksy za wystawienie poświadczeń metrykalnych.

Podania celem uzyskania jednej z tych posad należy najdalej do 15 listopada b. r. wnieść do tutejszego Starostwa z wyraźnem oświadczeniem, że petent uzyskaną posadę z dniem 1 stycznia 1877 objąć będzie mógł.

Prośby te mają być własnoręcznie pisane

Brzozów dnia 7 października 1876.

Doniesienia prywatne.

W drukarni E. Winiarza we Lwowie.